

O szybki rozwój usług produkcyjnych dla rolnictwa

Plenum KW PZPR w Gdańsku

Wczoraj odbyło się w Ratuszu Staromiejskim plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone omówieniu głównych kierunków rozwoju usług produkcyjnych dla rolnictwa w latach 1968—1970. W obradach, które otworzył I sekretarz KW PZPR Jan Ptasieński, uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki oraz członkowie KC PZPR Stanisław Kociołek i Kazimierz Barcikowski.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski. Na wstępie stwierdził

on, że w województwie gdańskim notujemy od kilku lat poważne przemiany i intensywny wzrost produkcji rolnej, dzięki czemu przekroczyliśmy już niektóre wskaźniki produkcyjne planowane na 1970 rok. Tegoroczne zbiory czterech zbóż szacuje się na około 22,7 kwintali z hektara, co stanowi o ponad 3 q więcej niż w ub. roku i o prawie 7 q więcej niż w okresie międzywojennym.

Zużawy, będące naszym spichlerzem zbożowym, zbliżają się już do uzyskania średniej wydajności 30 q ziarna z hektara. Pod względem wydajności pszenicy w o-

województwie gdańskim notujemy od kilku lat jedno z czołowych miejsc w kraju. Plony buraka cukrowego wynoszą u nas w tym roku 353 q z ha i są wyższe od ubiegłorocznych o 68 q.

Coraz lepsze wyniki osiąga państwowe gospodarstwa rolne, które co roku przynoszą m. in. kilkadziesiąt milionów złotych dochodu. W tym roku plony czterech zbóż w PGR szacuje się na około 27 q z hektara, co oznacza, iż są one o prawie 6 q wyższe niż w indywidualnej gospodarce chłopskiej.

Mówca podkreślił następnie, że w świetle tego wzy-

● Dokończenie na str. 2

Ministrowie spraw zagranicznych zakończyli naradę w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 21 bm. zakończyła się w Warszawie narada ministrów spraw zagranicznych europejskich krajów socjalistycznych w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W obradach czwartkowych

uczestniczył również minister spraw zagranicznych Węgier — Jonas Peter, który przybył do Warszawy we środę.

W ostatnim dniu narady odbyły się dwa posiedzenia. Na przedpołudniowym przewodniczył minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki, a po południu — wiceminister spraw zagranicznych Rumunii — Marin Mihal.

Na zakończenie narady przyjęto wspólny komunikat. Zostanie on opublikowany 22 bm. w godzinach wieczornych.

PO XXII SESJI ONZ

Delegacja ZSRR wyraża zadowolenie

W NOWY JORK (PAP). W czwartek opuściła Nowy Jork delegacja ZSRR na XXII sesję ONZ. Przed odjazdem I wiceminister spraw zagranicznych W. Kuzniecow złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in. delegacja radziecka, nie przejawiając żadnych przesłanek do wyrażenia zadowolenia z uchwaleń powziętych w szeregach ważnych spraw. Mam na myśli przede wszystkim zawarcie konwencji o wyłączeniu się stosowania broni jądrowej i przyspieszenie opracowania pojęcia agresji. Pozytywne rezultaty osiągnięto w sprawie umowy o ratowaniu kosmonautów.

Jednakże ONZ, musi jeszcze wiele uczynić, aby rozwiązać doniosłe i pilne problemy międzynarodowe.

W kwietniu redukcja wojsk amerykańskich z NRF?

BONN (PAP). Zgodnie z ogłoszonym poprzednio w Waszyngtonie komunikatem departamentu obrony kwarta główna wojsk amerykańskich w Europie, z siedzibą w Sztutgarcie, oficjalnie podała do wiadomości, że zapowiedziana już przed kilkoma miesiącami redukcja wojsk USA w Niemczech zachodnich przeprowadzona zostanie w kilku miesięcznych etapach, począwszy od kwietnia roku przyszłego.

W wyniku jej realizacji stan wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich zmniejszy się o 35 tysięcy żołnierzy. Obecnie przebywa w NRF 225 tysięcy

Święto Wietnamskiej Armii Ludowej i Jugosłowiańskiej Armii Ludowej

Z okazji 23 rocznicy powstania Wietnamskiej Armii Ludowej minister obrony narodowej PRL, marszałek Polski Marian Spychalski przesłał na ręce ministra obrony narodowej DRV depeszę z serdecznymi pozdrowieniami, wyrażając najwyższego uznania dla bohaterstwa i odwagi wietnamskiego narodu w walce o wyzwolenie i zjednoczenie w tym kraju.

Z okazji dnia Jugosłowiańskiej Armii Ludowej minister obrony narodowej PRL, marszałek Polski Marian Spychalski przesłał na ręce ministra obrony narodowej RFJ depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami.

Pierwszy na świecie człowiek z cudzym sercem — nie żyje

LONDYN (PAP). — W czwartek nad ranem w szpitalu w Groote Schuur w Kapsztadzie zmarł w wieku 55 lat Louis Washkansky, pierwszy na świecie człowiek, któremu przeszczepiono

Pożegnanie dotychczasowego I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Jana Ptasieńskiego Stanisław Kociołek I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku

W związku z powołaniem Jana Ptasieńskiego na stanowisko ambasadora PRL w Związku Radzieckim, ple-

kandydaturę Stanisława Kociołka, dotychczasowego I sekretarza Komitetu Warszawskiego i członka KC



Dotychczasowy I sekretarz KW PZPR Jan Ptasieński, powołany został na stanowisko ambasadora PRL w Związku Radzieckim.



Stanisław Kociołek, dotychczasowy I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, wybrany został na I sekretarza KW PZPR w Gdańsku.

num KW PZPR w Gdańsku przychyliło się do jego prośby zwalniając go z funkcji I sekretarza KW w Gdańsku i wyrażając mu gorące podziękowania za dotychczasową pracę.

W imieniu Biura Politycznego KC PZPR Ryszard Strzelecki podziękował Janowi Ptasieńskiemu za dotychczasową owocną działalność na terenie woj. gdańskiego.

R. Strzelecki stwierdził, że włożył on wiele wysiłku, inicjatywy, energii i zapale w kierowanie wojewódzką organizacją, która rozwiązywała wiele złożonych problemów politycznych i gospodarczych.

Następnie w imieniu Biura Politycznego KC PZPR R. Strzelecki przedstawił

PZPR, na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Gdańsku.

— Towarzysz Stanisław Kociołek — stwierdził Ryszard Strzelecki — pracując na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku I sekretarza KW w Warszawie

● Dokończenie na str. 2

Bandera na maszt!

„Westerplatte” — nowy statek PLO

Szczególną oprawę miała wczorajsza uroczystość podniesienia bandery na m/s „Westerplatte”, nowym statku Polskich Linii Oceanicznych zbudowanym w stoczni duńskiej.

Na statek stojący przy nabrzeżu Marchlewskiego w porcie gdańskim przybyli biorący udział w plenum KW PZPR członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki, członkowie KC PZPR Stanisław Kociołek i Kazimierz Barcikowski, I sekretarz KW PZPR Jan Ptasieński, przewodniczący Prezydium

Blisko 2 mln wczasowiczów

WARSZAWA (PAP). W czwartek odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego, posiedzenie Prezydium CRZZ. Prezydium przyjęło plan usługowy i budżet FWP na rok 1968 oraz zaopiniowało nowy regulamin wypłat zasiłków statutowych dla członków związków zawodowych.

W domach i sanatoriach funduszu wypoczywać będzie w przyszłym roku 575 tys. wczasowiczów, a na wczasach zakładowych — 1.337 tys. Ogółem liczba wczasowiczów w 1968 r. wzrośnie o ok. 12 proc. W porównaniu z br. ponad połowa skierowań przypadnie na wczasy rodzinne.

Łódź

NOWY JORK (PAP). Kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone problemowi cypryjskiemu, które miało się rozpocząć we czwartek o godz. 16.30 czasu warszawskiego, odroczone zostało do późnych godzin nocnych z czwartku na piątek.

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, regularne wojska syjskie walczą z boku interwencji amerykańskich w Wietnamie południowym.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 22 bm. Zachmurzenie duże i okresami opady śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura od -4 stopni rano do +1 stopnia w ciągu dnia. Wiatry południowo-zachodnie umiarkowane.

Dziennik Bałtycki

Rok XXIII, nr 302 (7296)

Cena 50 gr

Piątek, 22 grudnia 1967 r.

Realizacja uchwał VII Plenum KC PZPR — tematem narady gospodarczej w URM

WARSZAWA (PAP). — We czwartek w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza odbyła się narada gospodarcza o dużym znaczeniu. Jej tematem były sprawy realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR i wiążące się z tym zagadnienia organizacyjne, wydajności i dyscypliny pracy. Omawiano także kroki i przedsięwzięcia, mające zapewnić pełne wykonanie zadań gospodarczych 1968 r., zgodnie z postanowieniami Narodowego Planu Gospodarczego uchwalonego w dniu poprzednim przez Sejm PRL.

W naradzie wzięli udział: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzejowski, wicepremierzy: Stefan Ignar, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniolka, z-ca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Bolesław

Jaszcuk, prezes NIK Konstanty Dąbrowski, kierownik wydziałów ekonomicznych KC i sekretarze ekonomiczni komitetów wojewódzkich PZPR.

Liczne audytoria narady tworzyli ministrowie, wiceministrowie, dyrektorzy zjednoczeń przemysłowych i budowlanych, prze-

● Dokończenie na str. 2

Manuskrypty Fryderyka Chopina

PARYŻ (PAP). W Chateau de Thoiry pod Paryżem odnaleziono manuskrypty dwóch walców Fryderyka Chopina. Korespondent Reutersa wymienia w swej depeszy wale Ges-Dur, opus 70, nr 1 i wale z opus 18.

Oba rekwizyty spoczywały w schowku zamku Thoiry należącego do hrabiego Paula de la Panouse, który odkrył je i pokazał amerykańskiemu pianiste Byronowi Janisowi.

Jak stwierdzają znawcy, autentyczność rekwizytów nie budzi wątpliwości. Pierwszy z wymienionych utworów został wydany w druku w 1855 roku — 6 lat po śmierci kompozytora i do tychczas nie wiadomo było gdzie znajduje się rekwizyt.

WARSZAWA (PAP). — We czwartek podpisany został w Warszawie protokół o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej Polski i NRD w dziedzinie budownictwa.

WRN w Gdańsku Piotr Stolarek i inni. W ich o-

● Dokończenie na str. 2



Od lewej: I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Stanisław Kociołek, kpt. ż. w. Jan Kunicki, przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek, ambasador PRL w Moskwie Jan Ptasieński, sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski, członek Biura Politycznego KC PZPR Ryszard Strzelecki, dyr. nac. PLO Jerzy Bejger i przewodniczący Zarządu Głównego ZZMIP poseł Ryszard Pośnieszynski w drodze na m/s „Westerplatte”. Fot. Wł. Nieżywiński

Posiedzenie stałej komisji ekonomicznej RWP

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 18 do 21 bm. odbyło się w Warszawie XVI posiedzenie stałej Komisji Ekonomicznej RWP.

W posiedzeniu udział wzięły delegacje krajów członkowskich rady, a także — w charakterze obserwatorów —

przedstawiciele Republiki

Kuby i SFRJ.

Na posiedzeniu komisji wysłuchano referatu przewodniczącego komisji, A. W. Baczurina, na temat: „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Państwa i gospodarki w Wietnamie, a także — w charakterze obserwatorów —

Król Konstantyn chce powrócić do Grecji

RZYM (PAP). Król Grecji Konstantyn oświadczył w Rzymie, że chce i gotów jest powrócić do Grecji pod warunkiem otrzymania zapewnienia, iż jego kraj powróci na drogę demokracji parlamentarnej.

Król Konstantyn potwierdził, że nadal trwają negocjacje z władzami ateńskimi.

WARSZAWA (PAP). W roku przyszłym o ponad 9 proc. więcej niż w bieżącym wyprodukują różnorodnych narzędzi i przyrządów pomiarowych, głównie w Wytwórni i Eksporter — Warszawskiej Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego.

1 stycznia Dniem Pokoju

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ U Thant poparł propozycję papieża Pawła VI, aby corocznie w dniu 1 stycznia obchodzić na świecie Dzień Pokoju.

W liście wystosowanym do papieża U Thant podkreśla, że poszukiwania trwałego pokoju są w chwili obecnej niezbędne, ponieważ zależy od niego istnienie ludzkości.

Nowy premier stara polityka

LONDYN (PAP). Prezydent Johnson, który przybył do Australii na uroczystości pogrzebowe w związku ze śmiercią premiera Holta, we czwartek spotkał się z nowym szefem rządu australijskiego McEwenem i członkami gabinetu.

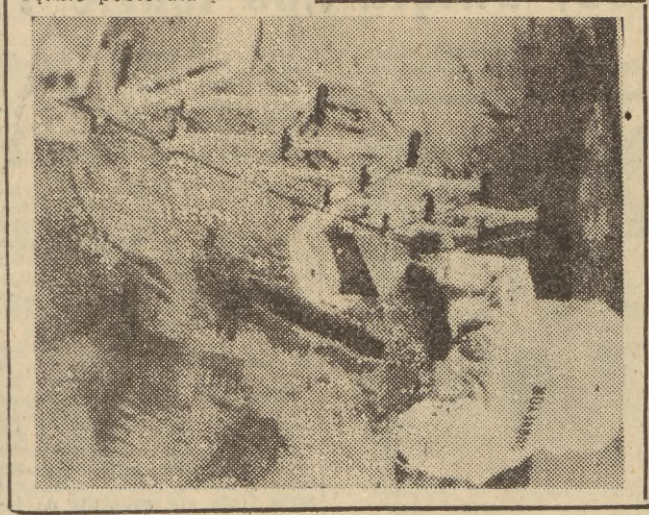
Wspólne oświadczenie stwierdza, że McEwen zapewnił Johnsona, iż stanowisko rządu australijskiego w kwestii wojny w Wietnamie nie ulegnie żadnej zmianie.

Konsultacje 5 państw EWG

HAGA (PAP). Holenderski minister spraw zagranicznych, J. Luns, przemawiając w parlamencie oświadczył we czwartek, iż pięć państw wchodzących w skład Wspólnego Rynku, oprócz Francji, rozpocznie indywidualne lub wspólne rozmowy z W. Brytanią i trzema innymi krajami: Danią, Norwegią i Irlandią, które pragną przylączyć się do Wspólnego Rynku.

W amerykańskim ośrodku badań kosmicznych w Pasadena, stan Kalifornia, trwają przygotowania do wystrojenia pojazdu księżycowego „Surveyor 7”. Start rakiety z pojazdem nastąpi 7 stycznia przyszłego roku. Tymczasem służba techniczna sprawdza działanie poszczególnych części pojazdu.

Na zdjęciu: jeden z techników sprawdza działanie „lapy” sondy, która będzie pobierała próbki.



Gunnar Jarring przybył na Cypr

PARYŻ (PAP). Specjalny wysłannik U Thanta na Bliski Wschód, dyplomata szwedzki, Gunnar Jarring, przybył we środę wieczorem do Nikozji. Poprzednio Jarring odwiedził Liban, Izrael, Jordanię i ZRA.

Emigracja z Izraela

RABAT — PARYŻ (PAP). W Ammanie ogłoszono oficjalnie, że 4 tysiące osób opuszcza co miesiąc okupowane przez Izrael terytorium Cisjordanii, aby szukać schronienia w sąsiedniej Jordani.

Johnson powtarza tezy polityki USA

WASZINGTON (PAP). W wydziale dla telewizyjnej stacji telewizyjnej w USA prezydent Johnson w ogólnych zarysach ustosunkował się do głównych zagadnień polityki międzynarodowej. Najwięcej uwagi poświęcił on sprawie wietnamskiej, wyrażając solidarność ze stanowiskiem reżimu sąsiedniego, który odmówił zgody na oficjalne rozmowy z przedstawicielami Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Przedstawiając szczegółowo sprawę wojny w Wietnamie prezydent Johnson powtórzył dotychczasowe tezy polityki USA.

Realizacja uchwał O szybki rozwój

● Dokończenie ze str. 1

wodniczy przeżył woj. rad narodowych i rad narodowych miast wydziałowych.

Uczestników narady powitał premier Cyraniewicz, omawiając równocześnie szereg tematów narady.

Stwierdził on, że w naszej działalności gospodarczej mamy do odnotowania szereg pozytywnych zjawisk: produkcyjnych, technicznych i ekonomicznych. Celem narady jest jednak przede wszystkim zastanowienie się nad słabościami naszej pracy. Nadal spotykamy się z zjawiskami niezadowalającego tempa wzrostu wydajności pracy, nieprawidłowościami w gospodarowaniu siłą roboczą, czasem pracy i funduszem płac; obserwujemy rozluźnienie dyscypliny pracy i plac.

Nadmierne tempo wzrostu zatrudnienia powoduje także niepełne wykorzystanie czasu pracy i zakłócenia w dziedzinie zabezpieczenia potrzeb kadrowych przedsiębiorstw.

Mimo wielkiego wysiłku inwestycyjnego, intensyfikacja procesów wytwórczych przebiega w naszym przemyśle — ogólnie biorąc — w sposób jeszcze niezadowalający.

Naruszenie dyscypliny finansowej, dyscypliny pracy i plac istnieje nie tylko w sferze produkcji materialnej. Zjawiska takie w ostatnich latach występowały również w innych dziedzinach, m. in. podległych radom narodowym.

Rząd zdecydowany jest prowadzić na tych i na innych odcinkach dyscypliny zatrudnienia i plac konsekwentną i stanowczą politykę mającą na celu uniknięcie wstrząsów w gospodarce narodowej.

J. Cyraniewicz stwierdził dalej, że gdyby do planu 1968 r. włączone zostały wszystkie, nie które służące ale nieraz wąsko pojęte postulaty resortów, to nastąpiłby wzrost zatrudnienia o 234 tys. osób, a fundusz płac powiększyłby się jeszcze o 7,3 mld zł. Analogiczne propozycje wysunęto także w sprawach inwestycji. Oczywiście było, że plan nie mógł uwzględnić takich postulatów. Gospodarka nie byłaby w stanie wytrzymać takich obciążeń.

Troska o całość i prawo

„Westerplatte“

● Dokończenie ze str. 1

becność dyrektora naczelny Polskich Linii Oceanicznych Stanisław Bejger, po krótkim przemówieniu, dał rozkaz kapitanowi nowego statku Janowi Kunickiemu podnieść banderę na maszt.

W uroczystości uczestniczyli również trzej westerplaccy, którzy brali udział w bohaterskiej obronie Westerplatte w 1939 r. — Antoni Sadowski, Michał Gawlicki i Edward Łuczyński. Obecni byli również delegaci Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Obrońców Westerplatte, która objęła patronat nad statkiem i załogą, a także matka chrzestna statku p. Ziarnalda Wójcik.

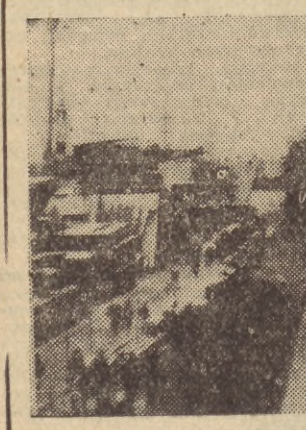
Dyrektor zakładu eksploatacyjnego PLO w Gdańsku Jerzy Wojtyśko w krótkim przemówieniu podkreślił, że „Westerplatte“ jest 76 statkiem Polskich Linii Oceanicznych i wraz z nim flota PLO posiada obecnie łącznie 702 tys. DWT. Nowy statek przeznaczony jest dla obsługi linii indyjskich gdańskiego armatora. Statek wypłynął w swój pierwszy rejs prawdopodobnie tuż po 1 stycznia.

(czes)

Na pochylu „Odra“ w Stoczni Szczecińskiej odbyło się wodowanie czwartego statku z serii „Krolewski“ — „Bolesława Krzywoustego“.

Na zdjęciu: moment wodowania.

CAF — Telefoto



● Dokończenie ze str. 1

dlowe propozycje rozwoju gospodarki narodowej musi być wspólna troska całego, szeroko pojętego kierownictwa gospodarczego.

Premier Cyraniewicz nawiązał dalej do analiz, mówiących o tym, że ostatnio wzrasta poważnie absencja, w tym szczególnie absencja nieusprawiedliwiona.

Trzeba — zaznaczył szef rządu — by zjednoczenia i rady narodowe z pełnym zrozumieniem realizowały politykę rządu także w oparciu o własne inicjatywy i działania, mające na celu zwiększenie efektywności gospodarowania.

Następnie zabrali głos kolejno: przewodniczący Komisji Planowania — Stefan Jedrychowski, który na tle wyników tegorocznych mówił o krokach i przedsięwzięciach, których realizacja ma zapewnić pełne wykonanie NPG w 1968 r.; wicepremier Franciszek Waniołka, który dokonał analizy realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR i minister finansów — Jerzy Albrecht, który mówił na temat zadań finansowych.

Stanisław Kociołek

● Dokończenie ze str. 1

wniósł duży osobisty wkład w polepszenie pracy stołecznej organizacji partyjnej. — Kierownictwo partii wysoko ocenia towarzysza Kociołka — jako ideowego, zdolnego i ofiarnego działacza partyjnego — oraz jego dotychczasową pracę.

Plenum jednomyślnie wybrało Stanisława Kociołka na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Gdańsku.

STANISŁAW KOCIOŁEK, wybrany wczoraj na I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, urodził się 3 maja 1933 r. w rodzinie kolejarzkiej. Po ukończeniu studiów pedagogicznych pracował jako kierownik szkoły podstawowej.

Tow. St. Kociołek ukończył studia wyższe na Wydziale Filozoficzno-Społecznym Uniwersytetu Warszawskiego. W latach studenckich był działaczem młodzieżowym i partyjnym, m. in. sekretarzem podstawowej organizacji PZPR Uniwersytetu Warszawskiego.

Następnie St. Kociołek pełnił m. in. funkcję członka Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR, sekretarza KC ZMS, I sekretarza Komitetu Dzielnicy Warszawa — Śródmieście. Od lipca 1964 r. zajmował stanowisko I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR.

Stanisław Kociołek jest członkiem Komitetu Centralnego naczelnej partii.

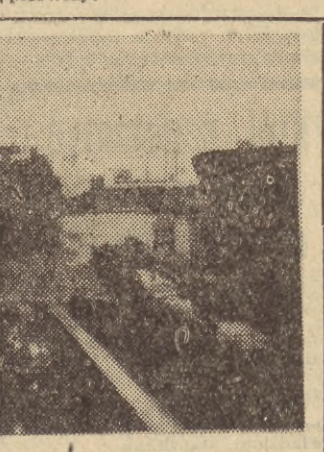
Trwają poszukiwania ciała premiera Australii

LONDYN (PAP). Mimo że od chwili zniknięcia premiera Australii Holta upłynęło kilka

„Powstanie Warszawskie“ p.óra Z. Kliszki

WARSZAWA (PAP). W ciągu 23 lat, które upłynęły od powstania warszawskiego, nagromadziła się na ten temat bardzo obszerna literatura. A jednak wciąż jeszcze jest to temat nie wyczerpany, nurtuje i chyba będzie nurtował publicystów, historyków i pisarzy, ma głęboki oddźwięk wśród czytelników — czytamy we wstępie do „Powstania Warszawskiego“ p.óra Zenona Kliszki — najnowszego pozycji Książki i Wiedzy.

W tomie zebrane zostały teksty przemówień i artykuły Z. Kliszki poświęcone powstaniu. W książce znalazły się również liczne dokumenty dotyczące powstania; wiele z nich opublikowanych jest po raz pierwszy.



● Dokończenie ze str. 1

skiego problem rozwoju usług produkcyjnych, który jest jednym z istotnych elementów realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR, nabiera szczególnie ważnego znaczenia.

Uzgodnienie bowiem potencjalnych możliwości wytwórczych gdańskiego rolnictwa wymaga podjęcia szeregu środków w celu zaktywizowania tychże usług.

Ponieważ w materiałach



Prezydium Plenum KW PZPR. (Od lewej): Jan Ossowski — sekretarz KW PZPR, Ryszard Strzelecki — sekretarz KC PZPR, Jan Ptasinski — obecnie ambasador PRL w ZSRR, Stanisław Kociołek — I sekretarz KW PZPR w Gdańsku, Piotr Stolarek — przewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku.

Egzekutywy KW PZPR, które zostały wcześniej doręczone uczestnikom plenum, zawarta jest ocena sytuacji i przedstawiony program rozwoju usług produkcyjnych dla rolnictwa w latach 1968-1970, sekretarz Białkowski ograniczył się w dalszym swym wystąpieniu do omówienia trzech zasadniczych problemów:

● Rolę usług produkcyjnych w intensyfikacji gospodarki rolnej;

● Występujących jeszcze trudności w rozwoju usług;

● Głównych kierunków rozwoju usług w latach 1968-1970.

Mówca stwierdził, że usługi produkcyjne odgrywają bardzo ważną rolę w procesie planowania produkcji i kierowania rozwojem gospodarki chłopskiej, w kształtowaniu specjalizacji rolnictwa i uprząszczaniu produkcji, a także w przerobieniu surowców i produktów rolnych. Rozwój usług pozwala także zwiększyć zatrudnienie poza rolnictwem — bez kosztownych inwestycji produkcyjnych i bez potrzeby migracji siły roboczej. W naszym województwie usługi produkcyjne, szczególnie w zakresie prac polowych, transportowych, remontowych i budowlanych, warunkują co-

Widac więc z tego, że nawet przy obecnym parku maszynowym istnieją jeszcze duże możliwości i rezerwy w zakresie zwiększania usług mechanicznych dla wsi.

Wiele uwagi poświęcił mówca ocenie dotychczasowych usług w takich dziedzinach, jak nawożenie i wapnowanie gleb, chemiczna walka z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin, produkcja zwierzęca, skup pólów rolnych itp.

Przechodząc do omawiania głównych kierunków rozwoju usług w latach 1968-1970, sekretarz Białkowski podkreślił, że w sumie wartości wszystkich świadczeń rolnictwa usług produkcyjnych wyniosły w tym okresie ok. 4 600 mln zł. Największy postęp nastąpił w usługach towarzyszących produkcji rolnej i finalizujących jej proces, a więc w transporcie rolnym, mieszkalnictwie i konserwacji pasz, zaopatrzeniu rolnictwa w wodę, budownictwie, remontach i konserwacji budynków gospodarczych.

Równoległe z rozwojem usług przewidyuje się przekroczenie w najbliższych 3 latach 5 200 osób.

Na zakończenie mówca powiedział m. in., że w realizacji programu rozwoju usług szczególnie ważną rolę przypada radom narodowym, które są odpowiedzialne za ich koordynację, programowanie i planowanie.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, zabralo głos 15 mówców. Wiele z nich podkreślało, że dotychczasowy stan usług pokrywa tylko częściowo rosnące potrzeby i z tego względu wprowadzenie perturbacji w rolnictwie. Sprawa zasadnicza jest więc przyspieszenie tempa rozwoju usług produkcyjnych, które w chwili obecnej nie nadążają za postępującą szybko intensyfikacją rolnictwa gdańskiego.

Do najpilniejszych zadań należy zaliczyć — zdaniem

J. Garrison wydał nakaz aresztowania

NOWY JORK (PAP). Prokurator okręgowy w Nowym Orleanie, J. Garrison podał do wiadomości w dniu 20 bm., że wydał polecenie aresztowania Edgara Eugene Bradleya oskarżonego o udział w spisku, który doprowadził do zamordowania prezydenta Kennedy'ego.

Clay Show pierwszy człowiek tego spisku, który został zamaskowany w wyniku śledztwa prowadzonego przez Garrisona, stanął przed sądem w połowie lutego. Po zakończeniu dochodzenia został on wypuszczony na wolność za kaucją.

raz bardziej prawidłowe funkcjonowanie gospodarki chłopskiej.

Omawiając z kolei trudności występujące w rozwoju usług produkcyjnych, sekretarz Białkowski zaznaczył, że dotychczasowa działalność w tej dziedzinie była mało skoordynowana, zaś rozmieszczenie zakładów usługowych nie odpowiadało zapotrzebowaniu na poszczególne rodzaje usług, które,

wielu dyskutantów — dalsze, jak najszybsze zaktywizowanie usług w zakresie: odbioru pól rolnych, dostaw do zagrod chłopskich środków niezbędnych dla produkcji rolnej, mechanizacji prac polowych, budownictwa, wapnowania gleb, czyszczenia i zaprawiania ziarna, zaopatrzenia wsi w wodę itp.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki, który stwierdził m. in., że omówiony na plenum problem rozwoju usług dla rolnictwa posiada wielką wagę, gdyż w tej dziedzinie istnieje wciąż wielkie rezerwy. Doświadczenia woj. gdańskiego, mającego poważne osiągnięcia w rolnictwie i podejmującego obecnie zadanie rozwinięcia usług produkcyjnych, będą mogły być z powodzeniem wykorzystane tak przez inne województwa.

R. Strzelecki mówił następnie o potrzebie przygotowania kadr niezbędnych do ożywienia działalności usługowej na wsi i o konieczności systematycznego kontrolowania przebiegu realizacji ustalonych zadań. Zwrócił też uwagę na fakt niewłaściwej organizacji pracy w wielu punktach skupiska, za znacząc, że niejednokrotnie rolnicy tracą wiele cennego czasu w oczekiwaniu na odbiór pól rolnych.

Mówca ustosunkował się do niektórych spraw i problemów poruszonych w dyskusji, kładąc nacisk na potrzebę rozwijania inicjatywy i gospodarności na wsi.

Na zakończenie R. Strzelecki podkreślił, iż województwo gdańskie, organizacja partyjna i aktywiści mają poważne osiągnięcia w rozwoju gospodarki, a w tym i rolnictwa. Tutaj też, tak jak w całym kraju, wyrosła młoda, zdolna kadra specjalistów z różnych dziedzin, wychowana w Polsce Ludowej, patriotyczna i zaangażowana. Chodzi jednak o to, aby doświadczenia wojewódzkiej organizacji partyjnej w różnych dziedzinach gospodarki i rolnictwa upowszechniać i wykorzystywać przyczyniając się w ten sposób do rozwoju całej gospodarki Polski Ludowej.

Następnie plenum podjęło uchwałę w sprawie dalszego rozwoju usług produkcyjnych dla rolnictwa w latach 1968-1970.

W drugim punkcie porządku obrad, obejmującym sprawy organizacyjne, plenum dokonało zmiany na stanowisku I sekretarza KW PZPR (piszemy o tym osobno).

(rb)

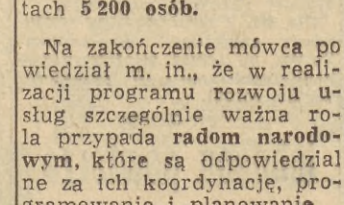
Brazylia szuka dróg do EWG

MEKSYK (PAP). Brazylia jako jedyne państwo Ameryki Łacińskiej podjęła w 1967 r. kroki dyplomatyczne w kierunku uzyskania trwałego dostępu do Wspólnego Rynku na zasadzie zbliżonej do statusów specjalnych, jakie posiadają b. posiadłości brytyjskie czy francuskie w Afryce. Ogniem pośrednim ma być salazarska Portugalia, z którą brazylijska junta wojskowa posiada jak najlepsze stosunki i występuje nawet w ONZ w obronie kolonialnej polityki Portugalii w Afryce.

20 bm. odbyła się w Sztokholmie masowa demonstracja ludności przeciwko wojnie w Wietnamie. Demonstranci solidaryzujący się z Frontem Wyzwolenia Wietnamu pld. udali się przed gmach ambasady amerykańskiej wnosząc okrzyki antyamerykańskie.

Na zdjęciu: demonstranci przerywają kordon policji przed ambasadą USA.

CAF — Telefoto



WARSZAWA (PAP). Po blisko 3 tygodniach walki lekarzy — Washkansky, pacjent z przeszczepionym sercem, zmarł. Czy mimo wszystko wydarzenie to można potraktować jako sukces medyczny?

Mimo ostatecznego niepowodzenia, z którym właściwie należało się od początku liczyć, jest to niewątpliwie duże osiągnięcie medyczne i naukowe — stwierdza wybitny autorytet w tych sprawach, prof. dr Kazimierz Ostrowski, kierownik Katedry Histologii i Embriologii AM w Warszawie. — Niewątpliwie po tym zabiegu przyjdą następne, które umożliwią udoskonalenie metod postępowania. Brak jest na razie publikacji naukowych, które by pozwoliły na dokładniejsze wnioskowanie w szczegóły tego przypadku. Z punktu widzenia trudności immunologicznych, tkanka mięsna sercowego rokuje większe szanse „przyjęcia się”, niż tkanka nerkowa. Jest ona antygenowa, co lepiej przyswajalna niż nerka. Już sam ten fakt daje pomyślne rokowania.

Wylania się tutaj jednak bez porównania większe ryzyko niż przy transplantacji nerki. Trzeba podjąć niezwykle trudną, odpowiedzialną decyzję usunięcia serca. W wypadku niepowodzenia nie ma żadnej możliwości zastąpienia mięśnia sercowego. Przy operacjach nerki możliwość taka istnieje w postaci sztucznej nerki, która można się posługiwać. Aparat do sztucznego krążenia, tzw. płuco-serce, może być stosowany tylko podczas operacji na otwartym sercu. Sytuacja byłaby znacznie łatwiejsza, gdyby istniała mechaniczna proteza

● Dokończenie ze str. 1

Mimo niepowodzenia

Należy się spodziewać dalszych operacji przeszczepienia serca

WARSZAWA (PAP). Po blisko 3 tygodniach walki lekarzy — Washkansky, pacjent z przeszczepionym sercem, zmarł. Czy mimo wszystko wydarzenie to można potraktować jako sukces medyczny?

Mimo ostatecznego niepowodzenia, z którym właściwie należało się od początku liczyć, jest to niewątpliwie duże osiągnięcie medyczne i naukowe — stwierdza wybitny autorytet w tych sprawach, prof. dr Kazimierz Ostrowski, kierownik Katedry Histologii i Embriologii AM w Warszawie. — Niewątpliwie po tym zabiegu przyjdą następne, które umożliwią udoskonalenie metod postępowania. Brak jest na razie publikacji naukowych, które by pozwoliły na dokładniejsze wnioskowanie w szczegóły tego przypadku. Z punktu widzenia trudności immunologicznych, tkanka mięsna sercowego rokuje większe szanse „przyjęcia się”, niż tkanka nerkowa. Jest ona antygenowa, co lepiej przyswajalna niż nerka. Już sam ten fakt daje pomyślne rokowania.

Wylania się tutaj jednak bez porównania większe ryzyko niż przy transplantacji nerki. Trzeba podjąć niezwykle trudną, odpowiedzialną decyzję usunięcia serca. W wypadku niepowodzenia nie ma żadnej możliwości zastąpienia mięśnia sercowego. Przy operacjach nerki możliwość taka istnieje w postaci sztucznej nerki, która można się posługiwać. Aparat do sztucznego krążenia, tzw. płuco-serce, może być stosowany tylko podczas operacji na otwartym sercu. Sytuacja byłaby znacznie łatwiejsza, gdyby istniała mechaniczna proteza

Wypadku niepowodzenia nie ma żadnej możliwości zastąpienia mięśnia sercowego. Przy operacjach nerki możliwość taka istnieje w postaci sztucznej nerki, która można się posługiwać. Aparat do sztucznego krążenia, tzw. płuco-serce, może być stosowany tylko podczas operacji na otwartym sercu. Sytuacja byłaby znacznie łatwiejsza, gdyby istniała mechaniczna proteza

Obecnie, „Włóknarz” po rekonwalescencji wyładunku rudy w ciągu 2 dob w porcie gdańskim, ładuje węgiel, z którym ude się w rejs do Pakistanu. M. L.

Obecnie, „Włóknarz” po rekonwalescencji wyładunku rudy w ciągu 2 dob w porcie gdańskim, ładuje węgiel, z którym ude się w rejs do Pakistanu. M. L.

Czerwone rakiety!

★ Kuter Gdy-2 na mieliznie
★ Załoga zdjęta na ląd

Czerwone rakiety, jakie przedwczoraj późnym popołudniem wystrzelone zostały na morzu na wysokości stoczni rybackiej we Władysławowie, zaalarmowały ratowników. Do akcji natychmiast weszła „Muszla” — jednostka PRO oraz amfibla ratownictwa brzegowego GUM z Władysławowa.

Okazało się, że powracający z połowów kuter „Gdy-2” doznał awarii silnika i wszedł na mieliznę. Skutkiem wysokiej fali przebojowej, sytuacja uwięzionej jednostki była niebezpieczna. Próby czynione przez „Muszlę” ściągnięcia kutra nie dały rezultatów i „Gdy-2” zaczął tonąć.

3-osobowej załozde, składającej się z szypa A. Detlafa oraz rybaków A. Kupcia i A. Stasińskiego, z ratunkiem pospieszyła amfibla. Ratownicy GUM zdjęli rybaków z kutra i przewieźli bezpiecznie na ląd.

„Gdy-2” atakowana przez fale przewróciła się na prawą burtę i nadal tkwiła na mieliznie. Kuter na-

leży do rybaka indywidualnego Juliana Dencza. (sta)

„Kaszuby” zespół z Kartuz zdobył II nagrodę

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie centralnej komisji koordynacyjnej do spraw upowszechniania kultury.

Na posiedzeniu omawiano problem upowszechniania plastyki, dotychczasowy dorobek w tym zakresie instytucji i organizacji członkowskich CKK oraz zamierzenia na przyszłość. Przyznano także doroczne nagrody dla najlepszych amatorów zespołów artystycznych. Nagrody otrzymały: I stopnia — 50 000 zł, „Studio pafonimowy” ze Szczecina, II stopnia — 30 000 zł, „Skowronki” — chór żeński przy Pałacu Kultury w Poznaniu; „Podhale” — Zespół Pieśni i Tańca „Cepelia” w Krakowie, „KASZUBY” — ZESPÓŁ PIESNI I TAŃCA Z KARTUZ, „Kaszuby” — zespół Pieśni i Tańca przy GS w Karsinie, pow. Chojnice.

Przysłówie contra PIHM

Czy święta „po lodzie“?

WARSZAWA (PAP). Stare ludowe przysłówie mówi, że gdy

„Barbara po wodzie — Boże Na Rodzenie po lodzie”. Tegoroczna „Barburka” niemal w całym kraju upłynęła pod znakiem obfitych opadów deszczu, święta więc według wspomnianego przysłowia powinny być mroźne.

Ludowa prognoza ma tylko 65 proc. szans, że będzie trafna. Wykazy to badania meteorologów PIHM, którzy zbadałi sprawność tego przysłówia na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Okazuje się, że więcej szans ma odwrotna wersja tego powiedzenia, jeśli 4 grudnia panuje mróz to istnieje 72 proc. prawdopodobieństwa, że święta będą „po wodzie”.

Zobaczmy kto ma rację: grudnia, miesięczna prognoza PIHM zapowiada ciepło i deszczowe święta, przysłówie wskazuje, że będzie odwrotnie. Na razie w całym kraju zapanał mróz i nie nie zakazuje na jego odwrót.

● Dokończenie ze str. 1

Mimo niepowodzenia

Należy się spodziewać dalszych operacji przeszczepienia serca

WARSZAWA (PAP). Po blisko 3 tygodniach walki lekarzy — Washkansky, pacjent z przeszczepionym sercem, zmarł. Czy mimo wszystko wydarzenie to można potraktować jako sukces medyczny?

Mimo ostatecznego niepowodzenia, z którym właściwie należało się od początku liczyć, jest to niewątpliwie duże osiągnięcie medyczne i naukowe — stwierdza wybitny autorytet w tych sprawach, prof. dr Kazimierz Ostrowski, kierownik Katedry Histologii i Embriologii AM w Warszawie. — Niewątpliwie po tym zabiegu przyjdą następne, które umożliwią udoskonalenie metod postępowania. Brak jest na razie publikacji naukowych, które by pozwoliły na dokładniejsze wnioskowanie w szczegóły tego przypadku. Z punktu widzenia trudności immunologicznych, tkanka mięsna sercowego rokuje większe szanse „przyjęcia się”, niż tkanka nerkowa. Jest ona antygenowa, co lepiej przyswajalna niż nerka. Już sam ten fakt daje pomyślne rokowania.

Wylania się tutaj jednak bez porównania większe ryzyko niż przy transplantacji nerki. Trzeba podjąć niezwykle trudną, odpowiedzialną decyzję usunięcia serca. W wypadku niepowodzenia nie ma żadnej możliwości zastąpienia mięśnia sercowego. Przy operacjach nerki możliwość taka istnieje w postaci sztucznej nerki, która można się posługiwać. Aparat do sztucznego krążenia, tzw. płuco-serce, może być stosowany tylko podczas operacji na otwartym sercu. Sytuacja byłaby znacznie łatwiejsza, gdyby istniała mechaniczna proteza

Obecnie, „Włóknarz” po rekonwalescencji wyładunku rudy w ciągu 2 dob w porcie gdańskim, ładuje węgiel, z którym ude się w rejs do Pakistanu. M. L.

Obecnie, „Włóknarz” po rekonwalescencji wyładunku rudy w ciągu 2 dob w porcie gdańskim, ładuje węgiel, z którym ude się w rejs do Pakistanu. M. L.

Obecnie, „Włóknarz” po rekonwalescencji wyładunku rudy w ciągu 2 dob w porcie gdańskim, ładuje węgiel, z którym ude się w rejs do Pakistanu. M. L.

Czerwone rakiety!

★ Kuter Gdy-2 na mieliznie
★ Załoga zdjęta na ląd

Czerwone rakiety, jakie przedwczoraj późnym popołudniem wystrzelone zostały na morzu na wysokości stoczni rybackiej we Władysławowie, zaalarmowały ratowników. Do akcji natychmiast weszła „Muszla” — jednostka PRO oraz amfibla ratownictwa brzegowego GUM z Władysławowa.

Okazało się, że powracający z połowów kuter „Gdy-2” doznał awarii silnika i wszedł na mieliznę. Skutkiem wysokiej fali przebojowej, sytuacja uwięzionej jednostki była niebezpieczna. Próby czynione przez „Muszlę” ściągnięcia kutra nie dały rezultatów i „Gdy-2” zaczął tonąć.

3-osobowej załozde, składającej się z szypa A. Detlafa oraz rybaków A. Kupcia i A. Stasińskiego, z ratunkiem pospieszyła amfibla. Ratownicy GUM zdjęli rybaków z kutra i przewieźli bezpiecznie na ląd.

„Gdy-2” atakowana przez fale przewróciła się na prawą burtę i nadal tkwiła na mieliznie. Kuter na-

leży do rybaka indywidualnego Juliana Dencza. (sta)

„Kaszuby” zespół z Kartuz zdobył II nagrodę

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie centralnej komisji koordynacyjnej do spraw upowszechniania kultury.

Na posiedzeniu omawiano problem upowszechniania plastyki, dotychczasowy dorobek w tym zakresie instytucji i organizacji członkowskich CKK oraz zamierzenia na przyszłość. Przyznano także doroczne nagrody dla najlepszych amatorów zespołów artystycznych. Nagrody otrzymały: I stopnia — 50 000 zł, „Studio pafonimowy” ze Szczecina, II stopnia — 30 000 zł, „Skowronki” — chór żeński przy Pałacu Kultury w Poznaniu; „Podhale” — Zespół Pieśni i Tańca „Cepelia” w Krakowie, „KASZUBY” — ZESPÓŁ PIESNI I TAŃCA Z KARTUZ, „Kaszuby” — zespół Pieśni i Tańca przy GS w Karsinie, pow. Chojnice.

Przysłówie contra PIHM

Czy święta „po lodzie“?

WARSZAWA (PAP). Stare ludowe przysłówie mówi, że gdy

„Barbara po wodzie — Boże Na Rodzenie po lodzie”. Tegoroczna „Barburka” niemal w całym kraju upłynęła pod znakiem obfitych opadów deszczu, święta więc według wspomnianego przysłowia powinny być mroźne.

Ludowa prognoza ma tylko 65 proc. szans, że będzie trafna. Wykazy to badania meteorologów PIHM, którzy zbadałi sprawność tego przysłówia na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Okazuje się, że więcej szans ma odwrotna wersja tego powiedzenia, jeśli 4 grudnia panuje mróz to istnieje 72 proc. prawdopodobieństwa, że święta będą „po wodzie”.

Zobaczmy kto ma rację: grudnia, miesięczna prognoza PIHM zapowiada ciepło i deszczowe święta, przysłówie wskazuje, że będzie odwrotnie. Na razie w całym kraju zapanał mróz i nie nie zakazuje na jego odwrót.

Problemy i perspektywy rolnictwa

Głośnym echem odbiło się w całym kraju spotkanie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z aktywem partyjnym Wielkopolski. Nie dziwnego — spotkanie to przecież stało się okazją do omówienia i wyjaśnienia aktualnych problemów naszego rolnictwa, do sprecyzowania jego dalszych zadań.

Szczególnie duże zainteresowanie mieszkańców wsł: wzbudziła treść odpowiedzi Wł. Gomułki na pytania nadesłane przez rolników i działaczy wiejskich. Pytań tych było około 200 i zostały one podzielone na grupy tematyczne, dotyczące tak po ważnych spraw jak kontraktacja zbóż, dostawy i jakość pasz treściwych, produkcja i skarmianie suszu ziemniaczanego, zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne, obowiązki w dostawie płodów rolnych, Fundusz Rozwoju Rolnictwa itp.

SZEROKIM FRONTEM DO KONTRAKTACJI

ODPOWIADAJĄC na pytania związane z obecnym systemem kontraktacji zbóż, I sekretarz KC PZPR stwierdził, iż kontraktacja jest jednym z podstawowych czynników naszej polityki rolnej i ważnym elementem kształtowania planowej gospodarki. W bieżącym pięcioletcu przechodzimy szerokim frontem na rozszerzenie kontraktacji zbóż, która w roku 1970 powinna objąć 2,2 mln ha, co stanowiłoby prawie 50 proc. arealu zbożowego w gospodarce chłopskiej. Dla porównania warto podać, że zakontraktowano w tym roku areal zbóż wynoszący około 1,2 mln ha, zaś w przyszłym roku wzrośnie on do 1,378 tys. ha.

Produkcja zbóż jest w tej chwili opłacalna dla rolników, gdyż przed dwoma laty dość znacznie podwyższone zostały ceny. Ponadto — jak przypominał Wł. Gomułka — w 1968 roku państwo wprowadziło dalsze udogodnienia i ulgi przy zakupach zbóż w drodze kontraktacji. Wymienić tu można bonifikację cen nawozów mineralnych w granicach 20-40 proc. (w zależności od tego, ile rolnik zakupi pasz treściwych za dostarczenie z tytułu kontraktacji zboża), możliwość uzyskania ulgi w podatku gruntowym lub specjalnej ulgi w postaci bezprocentowego kredytu na zakup nawozów, wprowadzenie bezpłatnego odbioru zbóż z gospodarstwa producenta, jeśli dostawa wynosi co najmniej 3 tony itp.

Zobowiązania marynarzy

Zalogi 70 statków Polskiej Żeglugi Morskiej (port macierzysty Szczecin) podjęły i wykonują zobowiązania dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Prace na statkach, przyznawające się do podniesienia sprawności i gotowości technicznej i do skrócenia remontów okresowych, obejmują 94 tysiące godzin roboczych; wartość zobowiązań ocenia się na około trzy miliony złotych.

Sewastopol — dalekomorska baza rybacka

W bieżącym roku połowowe przedsiębiorstwo rybackie, wchodzące w skład bazy w Sewastopolu, mają złowić 170 tys. ton ryb na łowiskach południowoamerykańskich, afrykańskich, na Oceanie Atlantyckim i Indyjskim. Sewastopol w ostatnich latach wysunął się na czoło baz rybactwa oceanicznego ZSRR.

Północną drogą do Japonii

W ciągu 28 dni odbył rejs z Hamburga do Jokohamy radziecki frachtowiec „Noworoznec”. Był to inauguracyjny rejs z Europy zachodniej do Japonii tzw. Północną Drogą Morską, tj. wzdłuż północnych wybrzeży Europy i Azji.

Jak z tego widać, państwo stosuje różne formy dla stworzenia coraz mocniejszych bodźców rozbudowania uprawy i kontraktacji zbóż, przy czym jest rzeczą oczywistą, że im bardziej będą wzrastać plony z hektara, tym bardziej zwiększać się będzie opłacalność produkcji zbóż.

STAWIAMY NA MIESZANKI PRZEMYSŁOWE

OD pewnego czasu widać, że rolnicy coraz bardziej interesują się paszami treściwymi i jakością pasz treściwych, których zakup — jak wiadomo — związany jest z kontraktacją zbóż i żywności. Nasza polityka wyraźnie zmierza do tego, by rolnicy w żywieniu zwierząt zastępowali zboże czy srużę mieszkankami przemysłowymi, dającymi wyższe efekty ekonomiczne i oszczędność pasz.

Mówiąc o tych sprawach Wł. Gomułka zaznaczył, że produkcja pasz przemysłowych rozwijamy dosyć szybko. W 1961 roku produkowałyśmy zaledwie 620 tys. ton pasz treściwych, w 1967 r. — już 2,9 mln ton, a na 1970 r. plan wynosi — łącznie z kóncentratami — 4,2 mln ton.

Mimo to pasz tych nie mamy za dużo. Z tego też względu nie można ich przeznaczać do sprzedaży wolnorynkowej, tym bardziej, że aktualnie państwo dopłaca do produkcji mieszanek przemysłowych.

Wiele uwagi poświęcił Wł. Gomułka jakości pasz, która nie zawsze odpowiada ustalonym normom. Konieczne jest więc usprawnianie kontroli jakości, zwłaszcza w małych, lokalnych mieszalniach, przy czym obowiązek kontroli spoczywa przede wszystkim na władzach miejscowych.

Osobną sprawą stanowi produkcja i skarmianie suszu ziemniaczanego według naukowo opracowanych norm żywieniowych. Jest to w zasadzie nowa u nas dziedzina, gdyż — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR — produkcję suszu z ziemniaków dopiero rozpoczynamy. W roku ubiegłym mieliśmy w kraju zaledwie 12 suszarni, które wyprodukowały około 9 tys. ton suszu. W tym roku czynnych już jest 45 suszarni, dostarczających od 25 do 28 tys. ton suszu ziemniaczanego.

Najbliższa przyszłość przyniesie szybki rozwój suszarnictwa ziemniaków — w r. 1970 powinniśmy bowiem osiągnąć mniej więcej pół miliona ton suszu.

liona ton suszu. Opracowanie norm żywieniowych nie jest rzeczą prostą, gdyż wymaga oparcia się na wynikach doświadczeń. Jeśli chodzi o żywienie trzody i drobiu, to doświadczenia są już ukończone, lecz ich wyniki jeszcze się opracowuje. Natomiast trawą nadal doświadczania z żywieniem bydła suchem ziemniaczanym i dlatego brak wciąż ostatecznych wyników.

WIECEJ NAWOZÓW — WYŻSZE PLONY

WIELE pytań dotyczyło produkcji i zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne. Odpowiadając na te pytania Wł. Gomułka podkreślił, że w obecnej piecioratce notujemy wysoki wzrost zużycia nawozów mineralnych. Jednocześnie występują jednak okresowe braki nawozów fosforowych i potasowych, spowodowane złą dystrybucją a czasem — gwałtownym wzrostem zapotrzebowania.

Dostawy nawozów fosforowych nie pokrywają jeszcze w pełni szybko rosnących potrzeb rolnictwa, gdyż dopiero obecnie rozbudowujemy na szerszą skalę ich produkcję. Nie czekając na uruchomienie powstających pod Szczecinem wielkich zakładów fosforowych w Policach, staramy się z roku na rok zwiększać dostawy nawozów fosforowych. W ciągu ostatnich lat — oświadczył Wł. Gomułka — wzrost ten wyniósł około 30 proc.

Inaczej przedstawia się sprawa z nawozami potasowymi, które z braku własnych kopaliń soli potasowych, musimy importować. W ciągu 3 lat zwiększyliśmy import tych nawozów o 70 proc., zaś po roku 1970 jedna z budowanych obecnie kopalni soli na Białorusi będzie pracować dla nas — w oparciu o zawarte z ZSRR umowy — dostarczając około miliona ton nawozów potasowych rocznie. Trzeba też zaznaczyć, że w przyszłości będziemy prawdopodobnie sami wydobywać sole potasowe, gdyż nasi geolodzy odkryli ich złoża na wybrzeżu bałtyckim.

Odpowiadając na inne pytania Wł. Gomułka oświadczył, że:

- Nie przewiduje się zmiany cen nawozów sztucznych i jest to słuszne założenie;
- Obniżki cen na niektóre nawozy mineralne w okresie marcowego sezonu wynikały z kłopotów, jakie handel wielki ma z magazynowaniem nawozów;
- Należy udzielać kółkom rolniczym kredytów na wagonowy zakup nawozów mineralnych;
- Produkcja wapna nawozowego nie pokrywa w pełni potrzeb i dlatego trzeba lepiej wykorzystywać lokalne zasoby wapna.

Ta ostatnia sprawa ma szczególnie ważne znaczenie z uwagi na to, że większość gleb w kraju jest bardzo za-

kwaszona, co odbija się ujemnie na plonach.

O PEŁNĄ REALIZACJĘ ZADAŃ

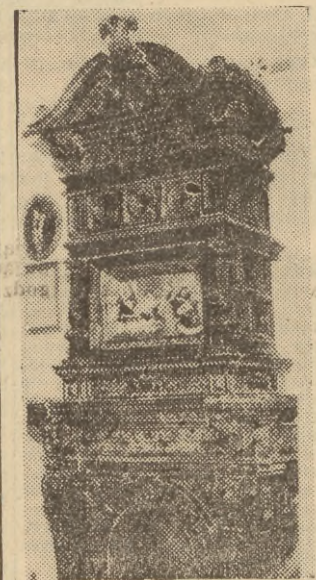
BARDZO szeroko omówił Wł. Gomułka na spotkaniu z aktywem partyjnym Wielkopolski problemy obowiązkowych dostaw zbóż i Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Odpowiadając na pytanie: „Czy i kiedy zniesiono będą obowiązkowe dostawy zbóż?” — oświadczył on, iż wiele czynników przemawia za utrzymaniem dostaw obowiązkowych. Jednym z tych czynników jest konieczność utrzymania FRR, który — jak wiadomo — składa się z sum, powstałych z różnicy między cenami dostaw obowiązkowych a cenami na rynku. Na konto FRR corocznie wpływa około 4 mld złotych — tyle bowiem wynosi różnica cen płodów rolnych, nabywanych w ramach obowiązkowych dostaw.

Pieniądze te wracają na wieś poprzez ten fundusz.

„Byłoby więc niesłuszne — powiedział I sekretarz KC PZPR — gdybyśmy przez likwidację obowiązkowych dostaw pozbawili kółka rolnicze tego, tak bardzo pożytecznego funduszu, jakim jest Fundusz Rozwoju Rolnictwa”.

Władysław Gomułka udzielił odpowiedzi także na wiele innych pytań, związanych z najistotniejszymi problemami i potrzebami wsi, wyrażając na zakończenie nadzieję, że stojące obecnie przed rolnictwem liczne i niełatwe zadania, zostaną w pełni zrealizowane.

BOL.



Pięknie zdobiony piec kufelowy z XVIII wieku, przeniesiony do Muzeum Regionalnego Ziemi Tomaszowskiej z dworku Machomaszów ze wsi Dzierżnia (woj. lubelskie).

CAF — Targoński

Doki dla morskich gigantów

TEORETYCZNIE NIE MA OKREŚLONYCH Z PUNKTU WIDZENIA TECHNIKI WYTWARZANIA GRANIC WIELKOŚCI DLA STATKÓW HANDLOWYCH-ZBIORNIKOWCÓW, BO O TAKIE PRZEDZIE WSZYSTKIM IDZIE.

PRAKTYCZNIE jednak wielkość statku limitowana jest takimi parametrami, jak długość i szerokość będących w dyspozycji doków produkcyjnych i remontowych (względnie pochylni), szerokość i głębokość cieśnin morskich, kanałów, wejść i basenów portowych itp. Konsekwencją coraż to śmielszych planów budowy superzbiornikowców o nośności rzędu 500.000 DWT, a w perspektywie nawet 1.000.000 DWT, są planowane przez silne finansowo i technicznie koncerny stoczniowe nowe inwestycje, mające właśnie na celu rozszerzenie zdolności produkcyjnych do wprost niebywałych granic.

W chwili obecnej w Europie prymat wielkości posiadanych suchych doków należy przypisać stoczni Lisnave, położonej nad Tagiem. Ale już z Holandii dochodzą informacje o planowanym przedsięwzięciu znanego koncernu Verolme. Zamierza on zbudować w Botlek 2 suche doki, służące alternatywnie do produkcji lub remontów zbiornikowców o nośności do 1.000.000 DWT. Te największe w świecie suche doki mieć będą po 580 m długości i 85 m szerokości. Ponadto w Botlek powstanie pochylnia dla statków o podobnej wielkości, wymiarów której na razie jeszcze nie opublikowano. Będzie ona obsługiwana przez sunnicę bramową o udźwigu 800 ton i 71 m wysokości podnoszenia.

Finansowanie inwestycji ma być dokonane częściowo z własnych środków koncernu, częściowo zaś z subwencji rządu holenderskiego, szacowanej przez brytyjskie źródła na 6,5 mln funtów szterlingów. Koncern Verolme buduje obecnie zbiornikowce 240.000 DWT dla firmy naftowej Esso, a łącznie w swoich stoczniach zatrudnia około 15.000 robotników.

EDNOCZENIE z tymi informacjami dotarła do Europy wiadomość o podobnej inwestycji, planowanej przez Japończyków. Koncern NKKK w Tokio postanowił zbudować w miasteczku Tsu, położonym na wyspie Honshu na południe od miasta Nagoya, dwa suche doki przeznaczone dla zbiornikowców do 500.000 DWT. Koszt inwestycji preliminowany jest na 42 mln dolarów. Rozpoczęcie budowy na stapi w kwietniu 1968 r. a jej zakończenie przypadnie na czerwiec 1970 roku, jednak już we wrześniu 1969 r. planuje się założenie pierwszej

stopki pod zamówioną jednostką.

Nowa stocznia NKKK powstanie na terenie, odzyskanym wskutek osuszenia dna morskiego o powierzchni około 80 hektarów. Jeden z doków przeznaczony będzie dla celów produkcyjnych, drugi dla celów remontowych.

W chwili obecnej w Europie prymat wielkości posiadanych suchych doków należy przypisać stoczni Lisnave, położonej nad Tagiem. Ale już z Holandii dochodzą informacje o planowanym przedsięwzięciu znanego koncernu Verolme. Zamierza on zbudować w Botlek 2 suche doki, służące alternatywnie do produkcji lub remontów zbiornikowców o nośności do 1.000.000 DWT. Te największe w świecie suche doki mieć będą po 580 m długości i 85 m szerokości. Ponadto w Botlek powstanie pochylnia dla statków o podobnej wielkości, wymiarów której na razie jeszcze nie opublikowano. Będzie ona obsługiwana przez sunnicę bramową o udźwigu 800 ton i 71 m wysokości podnoszenia.

Finansowanie inwestycji ma być dokonane częściowo z własnych środków koncernu, częściowo zaś z subwencji rządu holenderskiego, szacowanej przez brytyjskie źródła na 6,5 mln funtów szterlingów. Koncern Verolme buduje obecnie zbiornikowce 240.000 DWT dla firmy naftowej Esso, a łącznie w swoich stoczniach zatrudnia około 15.000 robotników.

EDNOCZENIE z tymi informacjami dotarła do Europy wiadomość o podobnej inwestycji, planowanej przez Japończyków. Koncern NKKK w Tokio postanowił zbudować w miasteczku Tsu, położonym na wyspie Honshu na południe od miasta Nagoya, dwa suche doki przeznaczone dla zbiornikowców do 500.000 DWT. Koszt inwestycji preliminowany jest na 42 mln dolarów. Rozpoczęcie budowy na stapi w kwietniu 1968 r. a jej zakończenie przypadnie na czerwiec 1970 roku, jednak już we wrześniu 1969 r. planuje się założenie pierwszej

451 tys. DWT gdynskich stoczniowców

„Bayard” 250 statkiem Stoczni im. Komuny Paryskiej

Zaloga Stoczni im. Komuny Paryskiej obchodziła wczoraj własny jubileusz. Oto do służby morskiej przetranszowała 250 zbudowany przez siebie statek. Flota, jaka powstała w gdynskiej „Komunie” liczy łącznie 450.850 DWT.

Zapoczątkował ją oddany do eksploatacji 29 listopada 1962 roku niewielki drobnicowiec o nośności 900 ton — „Molitol”, zbudowany dla armatora ZSRR, będącego pierwszym klientem gdyńskich stoczniowców. Od tego czasu „Komuna” zbudowała dla odbiorców zagranicznych — radzieckich, francuskich, indonezyjskich, indyjskich, chińskich, angielskich — 99 statków. Poza stałe 151 jednostek wzbogaciła polską flotę handlową i rybacką.

wych. Doki obsługiwane będą przez 2 sunnice bramowe o udźwigu 200 ton i liczne dźwigi samojedzine.

Na marginesie tych wiadomości można dodać, że obecny stan zamówień na superzbiornikowce i prognozy przyszłości pozwalają przypuszczać, iż Kanał Sueski do czasu przeprowadzenia prac pogłębiających i poszerzających straci poważnie na znaczeniu.

Grzegorz KURKIEWICZ

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina Armator radziecki przejął ostatni statek z tegorocznego planu

Budowany na zamówienie armatora radzieckiego trawler-przetwórnia „Parallaks” opuścił w ub. wtorek Stocznia Gdańska, udając się w swój pierwszy pełnomorski rejs do Murmańska, skąd wyruszy na łowiska Północnego Atlantyku. Był to przedostatni statek, którego przekazanie przez Stocznia Gdańska armatorowi zgodnie z planem winno nastąpić w roku bieżącym.

W ub. środę armator radziecki przejął ostatnią jednostkę z tegorocznego planu eksportowego. Był nią drewnowiec m/s „Bajkonur” typu B-45 o nośności 6.000 ton. Jest to 22 jednostka, która łącznie o nośności statków zbudowanych w

Stoczni Gdańskiej w tym roku dla Związku Radzieckiego podnosi do 171.300 ton. W ilości tej znajdowało się 11 drewnowców, 5 drobnicowców, 4 przemysłowe bazy rybackie (wśród nich baza prototypowa „Profesor Baranow” typu B-69) oraz 2 trawler-przetwórnice. W okresie powojennym Stocznia Gdańska zbudowała dla armatorów radzieckich łącznie 360 statków o nośności 1.656.950 ton.

Swoją próbną rejs zakończył również budowany dla armatora norweskiego „Paragrafowiec” „Lionel”. Próby trwały tylko jeden dzień. Był to ostatni statek, opuszczający Stocznia Gdańska na próbną rejs.

rozprawiała sobie z dziennikarzem „Przeglądu Sportowego” Witoldem Duńskim, który — jak na złość sportowcom i kibicom — świetnie pisze, lecz słabiej mówi.

COż zresztą mógł powiedzieć dziennikarz, kiedy na pytanie „skąd się bierze ranga sportu?” (przerwane zresztą wstawkami pytającymi), otrzymał nie więcej jak półtorę minut, a więc tyle ile w „Wielkiej grze” otrzymuje gość grający o 12 tys. złotych. Dziennikarz nie jest zawodnikiem „Wielkiej gry”, honorarium otrzymał dużo mniejsze, więc stwierdził tylko, że szermierze akademicy nawiązali kontakt między konsulem polskim, a działaczami Polonii w Brazylii, a Finowie wystawili pomnik Niememu.

Nie piszę już o rozmowie red. naczelnego „Przeglądu” ze słynnym niegdyś szermierzem, a dziś inżynierem Zablockim, gdyż na pytanie inżyniera: dlaczego prasa pisze tak rozwiekle specjalistycznie, nudno i sprzecznie o imprezach, redaktor odpowiedział coś o braku papieru i pośpiechu (po czym zostali obaj wyłączeni). W sumie: miłośnicy sportu, nie dajmy się zwariować! Nie jest kibic, zawodnik, działacz i dziennikarz sportowy taki straszny jak go w TV malują.

Remigiusz SZCZĘSNOWICZ

Jubileuszowym, 250-tym statkiem jest trawler rybacki do połowów z rufy m/t „Bayard” odebrany przez francuską firmę Andre Fourmentin et Cie z Boulogne Sur Mer. We wczorajszej uroczystości podniesienie bandery uczestniczył konsul Francji w Polsce p. Jacques Sourdy oraz syn właściciela firmy p. Jacques Fourmentin.

„Bayard” należy do trawlerów typu B-423. Posiada nośność 350 DWT i wykonany jest według dokumentacji opracowanej przez oddział COKB w Gdyni. Przeznaczony do połowów i przewożenia ryb świeżych, posiada ładownię zaopatrzoną w urządzenia chłodnicze, zapewniające utrzymanie niskiej temperatury. Szybkość jednostki — 14 węzłów, system napędowy sterowany albo z kabiny manewrowej silowni lub bezpośrednio ze sterówki. Zdalne sterowanie oraz szereg instalacji sygnalizacyjnych i alarmowych pozwala na zmniejszenie liczby członków załogi maszynowej. M/t „Bayard” zbudowany został pod nadzorem towarzystwa klasyfikacyjnego Bureau Veritas.

251-tym statkiem Stoczni im. Komuny Paryskiej, który zamknie rok bieżący będzie największy polski masowiec, 23-tysięcznik „Zveznigord” budowany dla armatora ZSRR.

(sta)

Rejsy Warszawa — Gdańsk

Na tegorocznych „Wczasach Wisła — Bałtyk” urządzanych na statkach Żegluga Warszawska przebywało 2300 osób. Dokonano 29 rejsów, czyli średnio wypadało po 80 pasażerów w jednym rejsie.

Z Dziwnowa na eksport

Większość konserw rybnych ze śledzi i ryb śródlądowych produkuje „Belona”, spółdzielnia rybna w Dziwnowie, na eksport do Węgier, Czechosłowacji i Rumunii. Spółdzielnia wyrabia tych konserw trzy to-

łałości opiekunów sportu Kołczyńskiego, prosty i, nie ma co ukrywać, bardzo niesfor- syn warszawskiego Grochowa, wrócił tam, skąd do sportu trafił. Na ulicę. Jasna plama na jego postawie w tamtych latach było to, że nie poździł, jak słynny piłkarz Wilimowski, na lep okupanta, że dzielił los wie- sości mieszkańców swojej dzielnicy. Poza tym handlował, pił bimber, grał w trzy karty. Po wojnie wrócił na ring. Właśnie za poradą i przy pomocy działacza sportowych usiłował się podnieść, chciał przeżyć swój mistrzowski comeback. Był jednak tylko cieniem dawnego „Kolki”. Je- sero walki z Czechem Tor- ma, jego słynna walka z Pappem — to tylko marne okrucy dawnej sławy. Oki. Kiedy się to wszystko ogładało, aż dziwił brał że istnieją jeszcze jakieś polskie reprezentacje, że ktoś tam wyjeżdża na Grenobie, że „Górnik” wraca z zagranicy w składzie wystarczają- jącym do dalszych walk o Puchar Europy, że... są sportowcy, którzy znajdują się jeszcze na wolności.

I aby szeroka opinia prze- konać o tym, że ranga sportu to tylko wymysł reklam- niarskiej prasy sportowej, że nie wiadomo dlaczego tak dużo pisze się o spor- towcach (sławnych oczywiście), a tak mało o profesora- ch i naukowcach (też sław- nych), pani Miroszowa po-

manem „działacz”. Casus Kołczyńskiego był więc w „Refleksjach” niefortunny, fałszywy. Ten świetny niegdyś bokser miał nieszczerze urodzić się za wcześnie. Gdyby żył w Polsce Ludowej, na pewno jego losy byłyby podobne do tak wielu innych bokserów, którzy po karierze pełnej sukcesów i medali są wartościowymi ludźmi, cenionymi pracownikami na odpowiedzialnych stanowiskach. O takich ludziach „Refleksje” nie wspominały.

Była natomiast bardzo e- gestywna wstawka, podczas której skoncentrowano da- baki i obrazki z przestępstw dewizowych popełnianych przez polskich sportowców. Stosy różnych części garderoby, dolary, żyletki, szminki. Kiedy się to wszystko ogładało, aż dziwił brał że istnieją jeszcze jakieś polskie reprezentacje, że ktoś tam wyjeżdża na Grenobie, że „Górnik” wraca z zagranicy w składzie wystarczają- jącym do dalszych walk o Puchar Europy, że... są sportowcy, którzy znajdują się jeszcze na wolności.

I aby szeroka opinia prze- konać o tym, że ranga sportu to tylko wymysł reklam- niarskiej prasy sportowej, że nie wiadomo dlaczego tak dużo pisze się o spor- towcach (sławnych oczywiście), a tak mało o profesora- ch i naukowcach (też sław- nych), pani Miroszowa po-

Refleksje po „Refleksjach”

Nie po raz pierwszy TV włączyła się do ogólnopolskiej dyskusji na temat sportu. Kiedyś była to uznana za kompletny niewypał rozmowa działaczy i dziennikarzy o boksie, ostatnio na temat rangi sportu zabrali głos „Refleksje”. Telewizyjny magazyn refleksyjny ma już ustaloną, bardzo wysoką rangę. Zajmował się dotychczas sprawa- mi „z życia”, bliskimi wszystkim ludziom i nawet w swojej skróconej, bardzo migawkowej formie, coś załat- wiał.

JESTEM przekonany, że magazyn „Refleksje” ma miliony swoich stałych odbiorców, którzy oglądają wszystko co im pani Miroszowa przygotowuje. Dlatego też z tym większym smutkiem oglądałem ostatnią audycję, w której usi- łowano ludziom przyzwyczajonym do dotychczasowej tematyki pokazać „społecz- ne oblicze sportu”.

Na pierwszy ogień kibice. Ich twarze, ich na gorąco łapanie wypowiedzi dotyczą- ce istoty kibicowania. Wiadomo, że definicja tej odwiecznej słabostki ludzkiej do łatwych nie należy, że głowili się nad nią naukowcy, publicyści, literaci i tak prawdę mówiąc nikt dobrze nie wie, w czym tkwi sedno rzeczy. Nic dziwnego, że zapeszeni kamerami i mikrofonem kibice nie ciekawego powiedziec nie mogli, że wypadli bla- do, a więc słabostką do prezentowali armie kibiców, do której należą przecież

wybitne intelektu i najwięksi tego świata. Ale to było tylko preludium. Dla przed- stawienia „twarzy działacza”, człowieka opiekującego się sportem posłużyła sylwetka Antoniego Kołczyńskiego, najsławniejszego bok- sersa dwudziestolecia międzywojennego. Wydaje mi się, że popełniono tutaj podwój- ny faul, wyrządzając krzywdę i pamięci boksera i działacza. Wywód jaki przeprowadziły „Refleksje” sprowadza się do tego, że sław- ny, opisywany i nagradzany medalami bokser zmarł w PRL w zupełnym zapomnie- niu. Coś w rodzaju „Mu- rzyń zrobili swoje...” lub „mi- nęła sława — skończyli się przyjaciele”. Nie jest to prawda.

SZCZYT sławy i kariery Kołczyńskiego zbiegł się z wybuchem wojny. Wszyscy niemal pamiętamy te lata i truzmem byłoby przypominać, że nie były to czasy sprzyjające wyczynom sportowym ani dzia-

FILM

„Głód”



Duńsko-szwedzko-norweski dramat reż. Henninga Carlssena „Głód” oparto na głosnej powieści Knuta Hamsuna — z pewnymi jednak akcentami uwspółcześniającymi fabułę i sytuację. W opływających dobrobytem krajach skandynawskich film odebrał jako protest przeciwko jednostronnemu traktowaniu życia — z materialnego li tylko punktu widzenia; jako pokazanie walki o godność ludzką. Walka ta — w przypadku młodego pisarza Pontusa — jest dość tragiczna; wyzwaniem rzucone

przezeń mieszczańskiemu samozadowoleniu nie kończy się sukcesem. Pontus kapitułuje. Jego usiłowania wzmocnienia samemu sobie iż jest wolnym człowiekiem, zbudowane były na błędach; póżorów wolności nie da się uratować.

Niepowtarzalna jest atmosfera filmu, co jest zasługą nie tylko aktorów, ale także i scenarii; ulic i zaułków Oslo. Odtwórcą głównej roli Per Oscarsson otrzymał nagrodę za najlepszą kreację aktorską na ubiegłorocznym festiwalu w Cannes.

„Waleczny przeciw rzymskim legionom”

Barwna, szerokoekranowa, pełna śmiechu i przegad jest rumuńsko-francuska epopeja historyczna „Waleczny przeciw rzymskim legionom” reż. Sergiu Nicolaescu. Bohaterami opowieści są Dakowie, przodkowie dzisiejszych Rumunów. Dakowie, twórcy silnego, centralizowanego państwa, znajdowali się stale pod zagrożeniem ze strony sąsiadów, zwłaszcza zaś imperium rzymskiego. Akcja filmu toczy się w czasach pierwszej wyprawy

cesarza Domitjana przeciw Dacji — w r. 85.

Ujawniać czy nie ujawniać?

W felietonie z 28. X. podjęłam kwestię niemal generalnego przemilczania przez prasę nazwisk osób, które

wszedłszy w kolizję z prawem, odpowiadają przed sądem i otrzymują wyroki skazujące.

UJAWNIAĆ nazwiska, czy nie? Nadal posługując się „monogramem” A. B. C. D., lub Antoni B. Barbara C. itd.? Wymienić pełne imię, nazwisko i adres, czy nie ujawniać? Felieton zakończyłam słowami: „Zastanówmy się wspólnie. Co tu słuszniejsze, co — w efektach — korzystniejsze. Nie dość odpowiedzieliśmy sobie. Proszę o nią czytelników”.

Odpowiedzi nadeszły nawet sporo, ale jeszcze może za mało, jak na wagę tematu, także i liczne uwagi telefoniczne naszych czytelników, zarzucających nam „tajenie” nazwisk w informacjach z sądowej ławy, bądź też komentujących na naszą niekorzyść fakt ujawniania ich „choć sprawa jest blaha”.

Także i listy reprezentują bardzo różne stanowiska autorów. Jedne w sposób nader bardzo agresywny dopatrują się w „zatajaniu” nazwisk podstępów. Jakże nam nie przychodzi do głowy; inne uznając słuszność podawania nazwisk w prasie podkreślają równoległe ogrom krzywdy, jaką sprawiamy rodzinom, nie mającym skądinąd obowiązku dodatkowego (w społecznym sensie, odpowiadania za przestępstwa dokonane wprawdzie przez ich krewnego, ale dorosłego, na którego od dawna nie mają wpływu. Te ostatnie listy są może istotniejsze, ponieważ w pierwszym wyroku jaki spada na przestępcę nie kończy się ani w sali sądowej, ani — mówiąc patetycznie — za murami więzienia, gdzie osiadł skazany. Odmów do dokonane przez niego przestępstwo przenosi się na jego bliskich.

Dobre to i złe. Bo na pewno dobrze, że ludzie starają się dać wyraz swemu stosunkowi do zła, że je piętnują, ale niedobrze, że wielu spośród nich nie znajduje w owym piętnowaniu miary; znamy przypadek, że syn, do niedawna dobry uczeń, dzieciak, nie mający pojęcia o kulisach życia własnego ojca, który wszedł w kolizję z prawem, porzucił szkołę. Nie dawał mu żyć — jak się to mówi — jego koledy. Mówiło o tym także i nauczycielstwo, komentowało.

NADER trudno jest wskazać właściwą receptę, jak należy zachowywać się wobec rodziny skazanego. Zależy chyba także i od wartości tej rodziny (a przecież wiedzą sąsiedzi itd.), od

gatunku przestępstwa, a przede wszystkim od naszego taktu, od umiejętnego oddzielenia piętnowania zła od samowolnego wydawania „społecznego wyroku”, do czego raczej chyba nie jesteśmy upoważnieni.

A oto fragmenty kilku otrzymanych listów.

Pan N. S. z Gdańska, zastępując — podobnie jak inni — swe nazwisko do wiadomości redakcji, pisze:

„Bez względu na ujawnienie przestępstwa, w pełnym brzmieniu podawać nazwiska tych, którzy dokonali jakiegokolwiek przestępstwa przeciw porządkowi publicznemu. Do pań doprowadza mnie delikatność prasy, starającej się osłaniać „dobre imię” chuligana, złodzieja, awanturnika. Ujawniać. Może to droga irracjonalna, ale doprawdy jeszcze tych, nie całkowicie straconych dla społeczeństwa. Prasa winna częściej pisać o przestępstwach surowo karanych. Może to stanowić pewną profilaktykę”.

Pisze Ir. M.: „A jednak nie ujawniać, bo za takim bandziorom lub innym kryminalistą — straszne to, ale kryje się rodzina (nie zawsze winna). Chodzi mi o oszczędzenie zupełnie niewinnych. Znam takie wypadki, gdzie rodzinę zaszczytu zupełnie, jakkolwiek nie miało ze złem nie wspólnego, czło nek za tej rodziny był degeneratem. Nie należy nam chyba na sensacji. Jestem jak najbardziej za praworządnością. Nie usprawiedliwiam zła, ale za zło należy karać tylko przestępcę”.

Pan B. P. z Gdyni pisze dwa, ale mocne zdania: „Ujawniać nazwiska! Takie piętnowanie uderza chuligantów i będzie wychowawczo oddziaływać zwłaszcza na młodzież”.

Pisze p. I. S. z Elbląga: „Tylko bez przesady (z tą delikatnością w ujawnianiu nazwisk — dopisek mój). Niedawno czytałem w „Dzienniku Świąt” jak to pewien starszy człowiek zbierał w pościąg. Został jakoby okradziony, nie miał pieniędzy na bilet do domu. Zatrzymano przez MO, posiadający przy sobie 6 tys. zł. Wyznał, że za wiedzą całej rodziny wyjechał „na zarobek”, obiecał wydomać zięciowi (na powrót nym stanowisku). Ponosił mienie. Dziś dziennikarz nie podał z imienia i nazwiska tej obrzydliwej rodziny, nie gardząc tak zdołowanymi pieniędzmi. Bo nie ten na polu starzec winien był temu, co zaistniało. Moralność i charakter ludzkie różnie na leży (ale należy) kształtować. Także forma dekonspiracji kombinatorstwa, ewangelizacji, za słabo, za mało, piszczenia sankcjach w stosunku do winnych, niemoralnych, odbiągających od norm współżycia. Ujawniać nazwiska. Czy to nie wychowawcze? Oto pewien człowiek stanął przed Kolegium. Bał się nie kary, lecz tego, by jego nazwisko nie ukazało się w prasie. Bez względu na „przywilej” żony i dzieci” czyni nieprzezwyciężalną piętnować imiennie”.

TYLE na razie. Dalsze fragmenty listów także stanowisko władz sądowych w tej materii podamy w najbliższym czasie.

IR. PAWLINA

Dużo dzieci — duży kłopot

W latach 1945—65 ludność naszego kraju wzrosła o 32 proc., czyli o 7 milionów 656 tysięcy osób. W tym czasie przeciętny przyrost roczny wyniósł 1,4 procent. Szczególnie wysoki był w pierwszych 11 latach, kiedy ludność kompensowała straty biologiczne, zadane jej przez wojnę i okupację.

PIERWSI NA KONTYNUENCIE

JESLI porównać nasz ówczesny przyrost naturalny z danymi z innych krajów europejskich, okaże się że zajmowaliśmy jedną z pierwszych miejsc na kontynencie. W latach 1950 — 60 liczba mieszkańców Polski rosła średnio o 1,8 procent rocznie. Taki sam wysoki wskaźnik notowano tylko w ZSRR, gdy w Jugosławii i Rumunii 1,2 proc., a w pozostałych krajach demokracji ludowej (Włochy, Hiszpania, Włochy, Wielkiej Brytanii od minus 0,5 do 0,9 procent. Na marginesie dodajmy, że w Związku Radzieckim gęstość zaludnienia jest prawie dziesięciokrotnie mniejsza, niż w Polsce. W związku z tym wysoki przyrost naturalny pełni tam funkcję „dodoludniową”, podobnie jak w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych AP.

przeżywających po wojnie pamiętny „boom” dziecięcy. W latach 1960—65 — niemal wszystkie wymienione kraje notowały znaczny spadek liczby urodzeń. Przeciętny roczny przyrost wynosił wówczas u nas 1,2 procent, w ZSRR 1,5 proc., w innych europejskich krajach demokracji ludowej od 1,2 do minus 0,2 procent. W spadku tym demografowie widzą naturalne zjawisko okresu pokompensacyjnego — po wyrównaniu biologicznych strat zadanych narodowi przez wojnę. Jednocześnie u nas odzwierciedlił się wpływ zmian gospodarczo-społecznych: intensywnie uprzemysłowienie i masowe pójście kobiet do pracy zawodowej, urbanizacja i przejście przez byłych mieszkańców wsi „miejskiego stylu życia”, do którego m. in. należy niewielka liczba dzieci w rodzinie.

ZADOWOLENIE CZY ZMARTWIENIE?

SPADEK przyrostu naturalnego trwa u nas dalej: w ubiegłym roku przyrost wyniósł 9,4 promile. Według przewidywań w najbliższych latach czeka nas jednak ponowna zwyżka, ponieważ w wiek dojrzalsi małżeńskiej wchodzą roczniki powojenne.

Czy mamy się z tego powodu cieszyć, czy kłopotować? Innymi słowy: jaki jest dla naszego społeczeństwa optymalny przyrost naturalny? Ogromna większość rodziców wita z radością moment przyjścia dziecka na świat, nawet wówczas, gdy jego urodzenie nie było zaplanowane ani upragnione. Zmartwienia zjawiają się później — gdy dziecko podraszt i jego obecność zaczyna ciążyć na budżecie rodziny, na jej metrażu, domowych obowiązkach matki — kiedy z rodzinnego „bochenka chleba” trzeba wykroć dodatkową porcję kosztem pozostałych.

To samo dzieje się w odniesieniu do całego społeczeństwa.

Pamiętamy, jak fetowano niebotycznie liczbę urodzeń z lat 1950—59 powyżej 750 tysięcy rocznie. Dopiero potem zjawili się refleksje na temat trudności jakie w kraju wymagającym gruntownej odbudowy i przebudowy, wiąże się nadprogramowo z budową żłobków i przedszkoli, szkół i mieszkań. Zresztą — wyjąwszy szkoły podstawowe, na które społeczeństwo wpłaciło do datkowo 8 miliardów złotych w akcji „Tysiąclecie” — nie zdołaliśmy zaspokoić wszystkich potrzeb, gdyż nie było nas na to stać. Na przykład w ubiegłym roku w żłobkach i przedszkolach przebywało 583 tys. dzieci, gdy ogółem było ich w wieku do 6 lat 3 miliony 880 tysięcy.

Instytut Budownictwa Mieszkaniowego opracował „Prognozę gospodarstwa domowego dla okresu 1961 — 1980”. Ostrożnie licząc przewiduje się, że w 1980 r. liczbę samodzielną rodzin w hać się będzie od 11,4 do 12,1 mln, z czego w miastach 7,25 mln — o dwie trzecie więcej niż w roku 1960. Wątpić należy czy — nawet przy dużych wkładach ze strony samych zainteresowanych — państwo będzie w stanie zapewnić im wszystkim samodzielne mieszkania.

OPTYMALNY?... PRZYKŁADY

Żłobków, przedszkoli i mieszkań mówią dostatecznie wiele o kłopotach, związanych z dużym przyrostem naturalnym. Zresztą, jest to tylko arytmetyczny bilans zjawisk, z którymi stykamy się wszyscy. Nasze to dzieci chodzą na cztery zmianny do szkoły podstawowej i zdają matury w grupach

300-osobowych na korytarzach liceum, ponieważ nawet świetlice są za małe, żeby je pomieścić. Dla naszych dzieci nie starcza miejsc w technikach i wyższych uczelniach. Zresztą, trudności i wyrzeczenia związane z konsekwencjami nadmiernego przyrostu naturalnego dotyczą nie tylko dzieci...

Czy można określić, jaki przyrost byłby dla nas optymalny? Wydaje się, że nie. Każde przychodzące na świat polskie dziecko ma przed sobą średnio ponad 70 lat życia. W tych wa-

runkach dzisiejsza „decyzja” o przyroście naturalnym nie słaby skutki sięgające drugiej połowy XXI wieku. Żaden specjalista nie potrafi przewidzieć, jak na tej długiej drodze ułożą się losy naszego społeczeństwa i w jakim kierunku wpływać na nie będą wysokie i niskie liczby urodzeń.

Jedynie, co można powiedzieć, to to, że dla dwóch trzecich ludności Ziemi obecny przyrost 2,5 procent rocznie wiąże się z perspektywą grozącą po prostu klęską głodową. I że nie tylko z humanitarnych, lecz także z gospodarczo-społecznych względów trzeba tę sytuację brać pod uwagę, gdy rozważamy kwestię przyrostu naturalnego.

Irena FRĄCKOWIAK



Preludium — tak nazwano czarną welwetową sukienkę dla dziewcząt przeznaczoną do teatru i na koncerty (model radziecki).

Starogdański rękopis tragedii

Po trzech wiekach zapomnienia rękopis „Tragedii o Łazarzu i bogactwie”, przechowywany w Bibliotece Gdańskiej PAN znalazł się w rękach regionu postacie, jak kaszuba, strzelec, szewc, znak Motławy i inne.

„Tragedia” wejdzie na scenę jako sztuka anonimowego autora. Istnieje jednak domniemanie, że napisał ją jeden z dwóch gdańszczan: Jan Gułski — lektor gimnazjum gdańskiego lub Marcin Gregorzewski — muzyk i kompozytor.

Z dużym zainteresowaniem oczekujemy na realizacji przedstawienia sprzed trzech i ćwierć wieków.

Dewizy za młotki i obcęgi

Na zwyczajnych młotkach, śrubokrętach, obcęgach można wcale dobrze zarobić. Od wielu lat „Varimex” specjalizuje się m. in. właśnie w eksporcie różnorodnych narzędzi. Można je zobaczyć w wielu zagranicznych domach towarowych i sklepach. W komplety naszych kluczy wyposażane są samochody najbardziej znanych zachodnich marek m. in. „Alfa Romeo”, „Citroen” i „Volkswagen”. Wreszcie najbardziej skomplikowane na rzędzi (np. tnące, pomiarowe, elektryczne i pneumatyczne) zamawiają w Polsce różnorodne warsztaty, a także duże fabryki.

trafia do klientów z krajów zachodnich. Do najważniejszych odbiorców należą Stany Zjednoczone, które w tym roku za ten import zapłaciła „Varimexowi” około miliona dolarów, a dalej NLR, Turcja, Włochy i Francja.

Obecnie narzędzia produkuje 67 fabryk, nie licząc zakładów drobnej wytwórczości i warsztatów rzemieślniczych i szkolnych. W przemyśle tym pracuje około 20 tysięcy ludzi. W minionym piętnastoletniu na rozbudowę i modernizację tej branży przeznaczono poważne nakłady. W tymże okresie wartość produkcji wzrosła rocznie średnio o 17,5 proc. Jednocześnie zakłady zaczęły wytwarzać wiele nowych asortymentów.

W ciągu ostatnich 15 lat eksport tych artykułów zwiększył się 38-rotnie i w tym roku przyniesie wpływy w wysokości około 16 mln 200 tys. dolarów. Połowę sprzedanych za granicę narzędzi

Tymczasem bardzo szybko rośnie i krajowe zapotrzebowanie m. in. spotęgowane rozbudową własnego przemysłu motoryzacyjnego. Z tych powodów eksport narzędzi — dodajmy bardzo opłacalny — nie może się rozwijać zgodnie z zapotrzebowaniem klientów zagranicznych. Wprawdzie w 1968 r. nasi handlowcy zamierzają za sprzedaż tych artykułów uzyskać około 17 mln 500 tys. dol., ale możliwości w tej dziedzinie są znacznie większe.

(KS)

„Wstręt” na ekranie kina hiszpańskiego

Otwarte w stolicy Hiszpanii pierwsze kino ambitnego widza zainaugurowało swą działalność pokazem filmu „Wstręt” reż. Romana Polańskiego.

Plon ogólnopolskiego pleneru w Chełmnie

Piękne zabytki Chełmna — miasta leżącego na nadwiślańskich wzgórzach i otoczonego do dziś średniowiecznymi murami obronnymi, wewnątrz których znajdują się cenne pomniki architektury gotyckiej, renesansowej i barokowej — były latem br. przedmiotem zainteresowania artystów z różnych stron kraju, uczestników ogólnopolskiego pleneru malarstwa.

Dorobek pleneru zaprezentowano obecnie w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy na wielkiej wystawie, która zgromadziła blisko 120 obrazów i rysunków 32 autorów. Złożyły się one na efektowną, bogatą galerię ukazującą urok pomorskiego „Carcassonne”. Jednak nie wszystkie prace są pokazami sztuki przedstawia-

niowej, ponieważ założeniem imprezy nie było „fotografowanie” miasta, lecz stworzenie artystom warunków do pracy twórczej w pobu-dzającym wyobraźnię środowisku. Szereg dzieł zostało zakupionych przez zakłady pracy i instytucje chełmińskie.

Powodzenie imprezy, której organizatorami byli: Ku-jawsko - Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, WKZZ, ZPAP i Wydział Kultury Prezydium WRN w Bydgoszczy, zdecydowało, że postanowiono urządzić w Chełmnie stałe plenery. W przyszłym roku plener będzie miał charakter międzynarodowy, weźmie w nim udział, obok artystów polskich, kilkunastuosobowa grupa artystów radzieckich.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Spotkanie w ZW TKKF

Ostatnio w Gdańsku odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w osobach prezesa ZW Leona Puca i sekretarza Stanisława Lewińskiego z przewodniczącym ZG Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców, posłem na Sejm, kpt. ż. w. Ryszardem Pospieszynskim. Przedstawiciele ZW TKKF wręczyli R. Pospieszynskiemu pamiątkowy medal X-lecia TKKF.

W hali Lechii we Wrzeszczu odbył się ogólnopolski turniej piłki ręcznej mężczyzn, w którym obok gdańskich zespołów Lechii i Polonii startowały silne drużyny Wiarusa Szczecina (I liga) oraz liderzy grup II ligi Concordia Piotrków i Energetyka Poznań.

Turniej zakończył się zwycięstwem gdańskiej Lechii, która wygrała z Energetyką 17:14, z Polonią 12:10, uległa natomiast Concordii 12:19. W sumie Lechia uzyskała 6 pkt. Dalsze miejsca zajęły drużyny: Concordia — 5 pkt., Wiarus — 4 pkt., Energetyka — 3 pkt., Polonia — 2 pkt.

Zwycięstwo Górnik w Belgii

Piłkarze Górnika Zabrze zakończyli swe tournée po Belgii w miejscowości Tirlemont spotkaniem z II-ligowym zespołem FC Tirlemont wzmocnionym trzema piłkarzami FC Liege. Po dobrej grze zwyciężył Górnik 6:1 (1:0).

Siatkarze AZS W-wa pokonali Legię

Drugiej porażki na starcie sezonu ligowego doznał mistrzowie Polski, siatkarze Legii. Po niedzielnej przegranej z Hutnikiem, obecnie ulegli oni w derbach stolicy, broniącemu tytułu wicemistrzowskiego AZS Olsztyna. Tak więc obecnie liderem zostali siatkarze AZS. Siatkarze będą mieli obecnie przerwę do 12 stycznia.

Spotkanie w ZW TKKF

Ostatnio w Gdańsku odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w osobach prezesa ZW Leona Puca i sekretarza Stanisława Lewińskiego z przewodniczącym ZG Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców, posłem na Sejm, kpt. ż. w. Ryszardem Pospieszynskim. Przedstawiciele ZW TKKF wręczyli R. Pospieszynskiemu pamiątkowy medal X-lecia TKKF.

W hali Lechii we Wrzeszczu odbył się ogólnopolski turniej piłki ręcznej mężczyzn, w którym obok gdańskich zespołów Lechii i Polonii startowały silne drużyny Wiarusa Szczecina (I liga) oraz liderzy grup II ligi Concordia Piotrków i Energetyka Poznań.

Turniej zakończył się zwycięstwem gdańskiej Lechii, która wygrała z Energetyką 17:14, z Polonią 12:10, uległa natomiast Concordii 12:19. W sumie Lechia uzyskała 6 pkt. Dalsze miejsca zajęły drużyny: Concordia — 5 pkt., Wiarus — 4 pkt., Energetyka — 3 pkt., Polonia — 2 pkt.

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Gosp. Domowego w Gdańsku

zawiadamia PT Klientów, że

w dniu 16. 12. 1967 r. ZOSTAŁ ODDANY

po remoncie do użytku sklep gospodarstwa domowego (emalia, ocynk, wyroby blaszane)

pierwszy sklep SAMOOSŁUGOWY w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej

Godziny otwarcia od 10 do 18, w poniedziałki od 12—18.

8436-K

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Gosp. Domowego w Gdańsku

powiadamia PT Klientów, że w związku

Z OBNIEŻENIEM CEN

w sklepach nr 19/GD w Gdańsku, przy ul. Lawendowej 6, nr 41/GD w Gdańsku, przy ul. Kartuskiej 31 i nr 68/GD „1001” Drobniaków w Gdyni, przy ul. Władysława IV

można zakupić cały szereg artykułów tej branży PO REWELACYJNIE NISKICH CENACH

8435-K

DYREKCJA HOTELU „ORBIS-GRAND” W SOPOCIE

zaprasza miłych gości na

Wielki Bal Sylwestrowy

Grają zespoły Erwina Góreckiego i Rama 111.

Początek balu o godz. 22.

Karty wstępu do nabycia w hallu hotelowym codziennie w godzinach od 13 do 20 (z wyjątkiem 25 i 26 bm.).

8434-K

Nieruchomości

DOMEK koło Gdańska ku

pie. Puciaty, Puszczyko-

wo. Poznańska 53. PG-1119

BIURO OTLEWSKI Gdynia,

Abrahama 29, posre-

dnicy w kamieniu — sprze-

dają — zaniechanie wszel-

kich nieruchomości. S-8379

DWIE działki z prawem

budowy 2 domów jedno-

rodzinnych bliźniaczych —

sprzedam. — Wiadomość:

Wejherowo, Odrębna 6,

telefon 28-54. P-1111

DOM, garaż, hektar ogro-

do sprzedam. Gdańsk-Bio-

nie, ul. Poleże 2. G-18505

MIESZKANIE wydzielone

lub domek jednorodzinny

najchętniej we Wrzeszczu

kupie. — Oferty Gdańsk-

-Wrzeszcz, ul. Traugutta

107-2 po 17. G-18693

PÓŁ domu, ogród owoc-

owy sprzedam. — Rumia, ki-

lometr od dworca. Miesz-

kanie zastępuje wydziel-

one. Oferty Biuro Orlow-

Gdynia pod „S-8386”.

DOMEK z parcesia 330 m

kw. własność hipoteczna,

możliwość hodowli — So-

bieżewo — Górki Wschod-

nie — sprzedam. Oferty

Biuro Orl. Gdynia — pod

„S-8497”.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oka-

zali mi dużo serca i ży-

wcizności oraz wzięli u-

dział w pogrzebie mojej

najdroższej żony

Haliny Grycmacher

składam za drogą naj-

serdeczniejszą podzięko-

wanie MAŻ S-8449

Koleżan

STANISŁAWOWI

GASOWSKIEMU

wyraży głębokiego wspo-

łnienia z powodu zgonu

żony Izabeli

składają

koleżan z zakładowej

orkiestry Stocznii im.

Komuny Paryskiej w

Gdyni. 8440-G

Dnia 30 grudnia 1967 roku zmarł w wieku 72 lat

Feliks Spodowicz

był długoletni pracownik „Społem” WSS Odd-

ział w Gdańsku, przewodniczący kółka rencistów

i emerytów przy Radzie Zakładowej spółdzielni.

W Zmarłym traciemy zasłużonego działacza ruchu

spółdzielczego i związków zawodowych.

Zarząd i Rada Zakładowa

„Społem” WSS Oddział w Gdańsku

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 22 grudnia

1967 roku o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej

na Srebrzysku. 8430-K



ZAPRASZA

DO NOWO OTWARTEGO

sklepu rybnego

w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Twarda 1

— RYBY ŚWIEŻE — MROŻONE — WĘDZONE — FILETY —
— I SZEROKI ASORTYMENT KONSERW RYBNYCH —

8419-K

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Gosp. Domowego w Gdańsku

zawiadamia PT Klientów, że

w dniu 27. 12. 1967 r. ZOSTANIE OTWARTY

po kapitalnym remoncie sklep nr 51/GD w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów

Sklep ten jest upoważniony do sprzedaży pozarynkowej.

Sprzedaż na czeki.

Godziny otwarcia sklepu od godz. 10 do 18,

a w poniedziałki od godz. 12 do 18.

8437-K

Zaby

ZGUBIONO obrączkę 13

grudnia godz. 9.30 peron

kolej elektrycznej Gdańsk-

Uciechówkę znalazł proszę

o oddanie za wynagrodze-

niem — Izba Rzemieślni-

cza pok. 204 Gdańsk, Piv-

na 1-2. G-18636

Nauka

ANGIELSKIEGO — na-

uczam Oferty Biuro Orl.

Gdynia pod „S-8408”.

Rozne

POGOTOWIE telewizyjne

Sylwester Ryska, telefon

21-59-09. S-8234

GARAŻ do wynajęcia. —

Sopot, ul. Łokietka 10.

G-18706

GARAŻ w Gdańsku pi-

nie poszukuje. Wiado-

mość: Tel. 31-69-82. G-18627

Lokale

POKÓJ nie umeblowany

odnajm. Platne za rok z

góry. — Gdynia-Redlowo,

Powstańca Wielkopolskiego

1. S-8381

SAMOTNA poszukuje po-

kój w Sopocie lub Gdyni.

Oferty Biuro Orl.

Gdynia pod „S-8387”.

POKÓJ odnajm. człon-

kom spółdzielni. Oferty

Biuro Orl. Gdynia — pod

„S-8388”.

MALŻENSTWO, członko-

wie spółdzielni poszukuje

pokój na terenie Gdań-

ska. Tel. 32-25-26. G-18623

DWA pokoje, kuchnia,

sąz, łazienka, ogród, kw-

teronki w Gliwiczach.

Udział 7. Jankowiak —

zamienie na podobne w

Gdańsku, trójmieście. K-8378

POSZUKUJE pokój z ku-

chnią, wyposażone — na 2

lata. Oferty Biuro Orl.

Gdańsk pod „G-18652”.

PRACUJĄCA poszukuje

pokój. Oferty Biuro Orl.

Gdynia pod „S-8415”.

SAMOTNY poszukuje po-

kój na trasie Gdańsk —

Wrzeszcz. Tel. 379-557. G-18675

Do wspólnego pokoju

przywileju studenta lub pra-

cownika. Oliwa, Drożyn

16, przystanek Abraham. G-18677

MALŻENSTWO bezdzietne

poszukuje pokój. Platne

miesięcznie. Oferty Biuro

Orolow Gdynia — pod

„G-18703”.

MIESZKANIE 2-pokojowe

nowe budowlane — za-

mienie na 2 lub 3-pokoj-

owe w Gdyni. — Szczecin,

Obr. Stalingradu 9-7. Tele-

fon 345-81. S-8434

PILNIE poszukuje dwóch

pokoi z kuchnią lub du-

żym pokój z kuchnią

wyposażone na okres dwóch

lat. Platne z góry. Gdynia-

Chłopska 20-27. S-8443

Kupno

TELEWIZOR używany, u-

szkodzony od 17” kupie.

Tel. 41-38-19 od 16. G-18618

Sprzedaz

„ZORKE 4” nowa, okaza-

nie sprzedam. Tel. 31-29-62.

G-18712

KROWIE cielna i jałowice

sprzedam. Bernard Konic-

ki, Kołczewo, pow. wej-

herowski. P-1120

WÓZEK kombinowany —

sprzedam. Tel. 52-41-96.

S-8439

FUTRO szare, imitacja ka-

rakut, koldre puchowa,

szafa trzydrzwiowa, stoł,

krzesła, tanio sprzedam. —

Tel. 21-11-69. S-8441

AKORDEON 120 bas. 3.800

zł sprzedam. Wiadomość:

Wejherowo, ul. Jasna 8. P-1117

Lekarskie

DR KRAJEWSKI Stanis-

ław skórny — weneryczny

Wrzeszcz, Marchlewskiego

13, przy dworcu, telefon

41-06-97. G-18535

SPECJALISTA skórno-we-

neryczny dr Lipiński, So-

pot, Chrobrego 22, telefon

51-06-37. G-18676

GABINET kosmetyczny

poleca leczenie trądzika,

usuwanie defektów skóry,

masaże, światłolecznictwo,

makijaż. Gdańsk, Długa

73-4, tel. 31-31-31. G-18371

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2

w Sopocie, ul. Grunwaldzka 97 b

uprzejmie zawiadamia,

że z dniem 28 grudnia 1967 r.

PRZENOSI SVOJE BIURA

na ul. Chrobrego 15-17 w Sopocie

8432-K

INSTYTUCJA SPÓŁDZIELCZA

zakupi na terenie Sopotu lub Gdyni

WOLNY BUDYNEK

względnie LOKAL WYDZIELONY

o pow. 200—250 m kw. dla potrzeb biurowych

Oferty prosimy zgłaszać: Biuro Ogłoszeń Gdynia pod

„84340”.

8432-K

Centrala Wytórczości i Handlu Dewocynnego

„ARS CHRISTIANA”

w Warszawie, ul. Ogrodowa 37

prosi o składanie ofert na dostawę:

wianków, lilii, przypinek, chusteczek,

pamiątek, laurów itp.

W NIEPRZEKRACZALNYM TERMINIE

DO DNIA 10 STYCZNIA 1968 R.

Informacji udziela dział handlowy, tel. 20-70-01,

20-70-02, 20-70-03. 8142-K

Gdańska Gra Leczowa

„JANTAR”

zaprasza do udziału

W ATRAKCYJNEJ GRZE

ŚWIĄTECZNEJ I NOWOROCZNEJ

Specjalne cenne nagrody rzeczowe i wysokie wygrane pieniężne

WSZYSTKIM GRAJĄCYM ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA!

Pracownicy poszukiwani

Okręgowy Zarząd Zakładów „Technomag” w Gdań-

sku, ul. Kalinowskiego 5-6 zatrudni zaraz inżyniera

budownictwa jądowego i inżyniera przy technice elek-

tryka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miej-

scu — pok. nr 6. 8428-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w

Tczewie zatrudni od 1 stycznia 1968 r. technika BHP,

kierowników robót i mistrzów, ekonomistów do spraw

zaopatrzenia i finansowych — każda ilość murarzy

z 3 cieleś, Warunki pracy i płacy do uzgodnienia

na miejscu w dziale kadr codziennie od godz. 8 do

14 lub telefonicznie nr 512. 8409-K

Ośrodek Szkolenia Kadr CRS „Samopomoc Chłopska”

w Rumli, ul. Sobieskiego 67, tel. 51 zatrudni z dnem

1. I. 1968 r. kierownika internatu. Wymagane wyk-

ształcenie wyższe lub średnie pedagogiczne oraz zna-

jomość pracy w internacie. 8413-K

Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych w Redzie,

ul. Leśna 3-4 poszukują zaraz technika chemika na

stanowisko z-cy kierownika laboratorium. Zgłoszenia

osobiste lub telefoniczne przyjmują dział kadr, telef.

nr 27-54 lub Gdynia 21-84-32, 23-76-83. 8334-K

Zarząd Przedsiębiorstwa MHD Art. Spoż. w Gdańsku-

Wrzeszczu, ul. Waryńskiego 36 zatrudni natychmiast

5 kierowników sklepów branży spożywczej. Wszel-

kich informacji udziela dział spraw osobowych i

pietro, pok. nr 13. 8350-K

Dyrekcja Zakładu Produkcyjno-Naprawczego Mecha-

nizacji Rolnictwa w Pruszkach Gdańskim, ul. Grun-

waldzka nr 64 tel. 211 wew. 8 zatrudni od dnia 15

grudnia następujących pracowników fizycznych: ślu-

sarz ogólny, ślusarz narzędziowy, szlifierz, frezer,

hartownik oraz spawaczy autogenicznych i

W Sopocie — najładniejsze

A my konsekwentnie odwiedzamy sopockie wystawy sklepowe i — kiedyś — dziś chwalimy Związków, że to, że pochwały nie tylko nie demoralizują kierowników handlowych placówek, ale dopinają ich do niezamierzonej nawet rywalizacji. Wprawdzie, podobnie jak w Gdańsku i w Gdyni, najładniejsze wystawy nadal widuje się na princypalnej ulicy tj. na ul. Bohaterów Monte Cassino (we Wrzeszczu w al. Grunwaldzkiej, w Gdyni — Świętojańskiej), ale tu wreszcie koncentruje się największy, handlowy ruch.

Okres przedświąteczny w br. zaakcentowało trójmiasto stosunkowo wcześniej, ale — śmiemy twierdzić — najładniej wypadł w tych dniach najmniejszy Sopot. Przyciągają oczy i stają się tematem miłych dla de-

koratora (dekoratorki), uwag wystawy PDT. Dom towarowy do przedświątecznych akcentów wykorzystał nawet dach, umieszczając tam gołębki, nie mówiąc o udanym wnętrzu. Stylizowane choinki, zdobiące wystawy pawilonu CPLA, uformowane z kolorowych ludowych kilimków, podkreślają charakter placówki i zmysł dekoratorski. Niezromowany PSS-owski SAM, konsekwentnie i pomysłowo operujący na wystawach wyłącznie towarami, który oferuje klientom sklep, walczy o prymat z „Delikatesami”, bardzo od dłuższego już czasu dbającymi o atrakcyjność swych wystaw. Warzywna „Wisienka”, gdzie dekoracja wystawy para się wyłącznie personel, jest wzorem: jak należy dekorować. Sasiadujący z nią sklep z artykułami włókienniczymi również świadczy albo o dużych zdolnościach personelu, albo o dobrym smaku dekoratora. Nic, poza pochwałami, nie można powiedzieć także o witrynie sklepu z artykułami gospodarstwa domowego. Bardzo korzystnej zmianie poddano 3 wystawy SAM-u na rogu ul. Chmielewskiego, jak i „Galluksu” itd.

Nie należy rozumieć, że Gdańsk i Gdynia nie mają się czym pochwalić. Dość wspomnieć piękne wystawy domu handlowego PSS we Wrzeszczu, czy tamtejszego PDT. Jest na co popatrzeć i w Gdyni i nie tylko na ul. Świętojańskiej, ale biorąc pod uwagę liczbę wystaw tych dużych, handlowych ciągów i liczbę sopocek, a następnie wyciągnąć procent prawdziwie ładnych, by stwierdzić, że najwyższym wykaże się najmniejszy Sopot.

A może by te trzy miasta podjęły w najbliższym czasie jakąś rywalizację, ujętą w konkursowe ramy? I miasta zyskałyby na wygładzie poprzez urodę wystaw i placówki handlowe jakieś (skromne nawet) nagrody, będące i formą uznania za wkład pracy i pewną rekompensatę. Staranna wystawa — to obowiązek handlowej placówki, pomysła i piękna — to już swego rodzaju... nadprogram. Może zechcą się nad tym zastanowić i przedyskutować cały problemik wydziały handlu trójmiasta?

Gratulujemy!

Kierunek: specjalizacja drużyn ZHP oraz współdziałanie z domami kultury

OSTATNIE, wtorkowe posiedzenie Gdańskiej Rady Chorągwi ZHP poświęcone było omówieniu działalności drużyn specjalistycznych oraz współpracy harcerstwa z młodzieżowymi domami kultury.

Nie był to temat przypadkowy: uchwała najwyższych władz harcerskich mówi bowiem o potrzebie takiej działalności programowej drużyn, by odpowiadała ona osobistym zainteresowaniom dzieci i młodzieży. Podejmowanie więc pracy z młodzieżą w tym kierunku jest życiową potrzebą, jest to bowiem jednocześnie rozwijanie indywidualnych zainteresowań i zdolności dzieci, jak i pomoc w wyborze kierunku kształcenia, a tym samym wyboru przyszłego zawodu.

Mówiono na posiedzeniu również o potrzebie zacieśnienia bliskiej współpracy jednostek ZHP z młodzieżowymi domami kultury. Chodzi o to, by drużyny harcerskie, uczestnicząc w zajęciach w pracowniach MDK, spędzały pożyteczny czas wolny od zajęć, a jed-

nocześnie pracowały w kierunkach zgodnych z zainteresowaniami grupy.

Jednocześnie podkreślono potrzebę zapoznania instruktorów domów kultury z problematyką harcerską i metodami pracy, stosowanymi w harcerstwie. Podjętą przez Radę Chorągwi uchwałą mówi wyraźnie: trzeba instruktorów domów kultury kierować na kursy szkoleniowe ZHP, by zapoznali ich z metodyką harcerską umożliwić w przyszłości prowadzenie w macierzystych placówkach zajęć systemem harcerskim.

Z kolei na drużynowych spotywać będzie obowiązek wiązania pracy drużyn ze specjalistycznymi pracowniami MDK. Formy mogą być różne: plany pracy drużyn i szczebli winny uwzględniać np. zdobywanie sprawności specjalistycznych (techniczne, artystyczne itp.) w oparciu o prace MDK tamże odbywać się mogą „mikrokursy” przygotowujące młodzież do zdobywania niezbędnej dla danej sprawności wiedzy itp.

Posiadamy już wiele specjalistycznych drużyn harcerskich, jest to jednak liczba niezadowalająca, dlatego przed komendami hufców postawiono zadanie zaewnienia wszechstronnej instruktorskiej pomocy wszędzie tam gdzie istnieje możliwość powołania do życia nowych drużyn i szczebli specjalistycznych.

E.

„tym na starość traci — mówi stare przysłowie. Dlatego też szczególnie niepokoją nas wykroczenia małoletnich (do lat 13), którzy popadają w konflikt z prawem, stają przed sądami dla nieletnich i kierowani są do zakładów wychowawczych.

Ustawodawstwo polskie — podobnie, jak i na całym świecie — bierze pod uwagę brak rozeznania znaczenia czynu i możliwości odpowiedzialnego kierowania swym postępowaniem i stad wobec małoletnich, a więc jeszcze prawie dzieci, nie przewiduje się naruszenia porządku prawnego i chronio-

Pod znakiem Temidy

Czym skorupka za młodu nasiąknie...

W tym na starość traci — mówi stare przysłowie. Dlatego też szczególnie niepokoją nas wykroczenia małoletnich (do lat 13), którzy popadają w konflikt z prawem, stają przed sądami dla nieletnich i kierowani są do zakładów wychowawczych.

Ustawodawstwo polskie — podobnie, jak i na całym świecie — bierze pod uwagę brak rozeznania znaczenia czynu i możliwości odpowiedzialnego kierowania swym postępowaniem i stad wobec małoletnich, a więc jeszcze prawie dzieci, nie przewiduje się naruszenia porządku prawnego i chronio-

nych przez prawo dóbr — kary, lecz tylko środek wychowawczy, polegający na nauczaniu, albo też na umieszczeniu podopiecznego w zakładzie opiekuńczym czy wychowawczym. I chyba słusznie, bo te go rodzaju środki prawne są proporcjonalne do stopnia winy i rojaka nadzieje, że po przez właściwe wychowanie w zakładzie dana jednostka będzie uratowana dla społeczeństwa.

Rzecz jednak w tym, że skuteczność tego środka zależy od natychmiastowego zastosowania go — w przeciwnym bowiem razie mija się on z celem. Niestety, brak dostatecznej liczby miejsc w zakładach wychowawczych uniemożliwia czasami szybką interwencję. Obowiązujące u nas w tej mierze przepisy przewidują bowiem, że po uprawnieniu sędzię do nieletnich tenże sąd występuje do Ministerstwa Sprawiedliwości o wytypowanie zakładu. Dopiero po przysłaniu skierowania dla małoletniego ze wskazaniem miejsca zakładu i czasu przyjęcia, sąd wydaje MO polecenie przetransportowania małoletniego do zakładu wychowawczego. Z reguły trwa to bardzo długo, a w tym czasie małoletni da lej sobie broi i narusza prawo.

Weźmy dla przykładu sprawę Henryka T., 12-letniego chłopca, który z sądem dla nieletnich w Gdańsku po raz pierwszy zetknął się w sierpniu 1966 roku, za dokonanie włamania do piwnicy sasiada i zniszczenie szkolnego akwarium oraz wytrucie rybek, przez co spowodował szkodę w wysokości około 2 tys. złotych. Wówczas to orzeczone także o umieszczeniu chłopca w zakładzie wychowawczym.

Zanim jednak to zrealizowano Henryk usiłował dokonać kradzieży w mieszkaniu p. L. S., ale został przyłapany na „przeprowadzaniu remanentu w szafach”.

Następnie z 3 rówieśnikami dokonał w grudniu ub. roku kradzieży głośnika radiowej wewnętrznej z kościoła Mariackiego w Gdańsku. Te dwa „skoki” miały także epilog w sądzie dla nieletnich.

Wkrótce potem do sądu dla nieletnich w Gdańsku wpłynęło kolejne doniesienie. Izba Dziecka MO w Łodzi zawiadomiła, że Henryk T. wraz ze swoim kolegą Sławomirem R. uciekł z domu rodzicielskiego, skradł z samochodu osobowego „Wolgę” 420 zł i dokumenty, po czym obaj chłopcy kupili sobie bilety kolejowe i pojechali do Łodzi z zamiarem wyjazdu za granicę. Przez organa MO zatrzymani zostali już następnego dnia ok. godz. 22.30 na dworcu PKP Łódź Kaliska.

W tym stanie rzeczy Henryk T. natychmiast ułożono w zakładzie wychowawczym we Wrocławiu. Nie stety, zaledwie po 2-miesięcznym pobycie Henryk uciekł z tego zakładu i obecnie poszukuje go MO. Zgodnie z decyzją sądu zaraz po odnalezieniu zostanie ponownie transportowany do Wrocławia.

Ot.

Gdańska ślizgawka — gigant czynna w święta

Jak się dowiadujemy, gdańska ślizgawka — gigant przy ul. Elbląskiej (na stadionie GKS Wybrzeże) czynna będzie również przez cały okres świąt. W dni powszed-

Sportowe lodowisko przy ul. Hanki Sawickiej we Wrzeszczu. Boisko kortów tenisowych zamieniono tu na lodowisko bez własnego trud. Wystarczyła kilkunenty-



nie czynna jest w godz. 15-18, natomiast w okresie świątecznym według następującego planu: 24 bm. w godz. 10-14, 25 bm. w godz. 12-17 oraz 26 bm. w godz. 10-18.

Ślizgawka jest zradiofonizowana, a na miejscu czyn-

niowa warstwa wody, by uzyskać wspaniałą taflę lodową. Miłośnicy sportów zimowych za opłatą 2 zł mogą korzystać ze strzeżonego lodowiska, które ma jeszcze i te zalety, że jest nakoło ogrodzone siatką drucianą i posiada szatnię z obsługą.



ne są ogrzewane szatnie oraz można otrzymać gorącą herbatę. Ponadto chętni mogą dać do nastrożenia żywy. Naturalnie w wypadku odwilży ślizgawka nie będzie czynna.

Bardzo sprawnie, nie tracąc ani jednego dnia mrozu, zorganizowało w tym sezonie Akademickie Zrzeszenie

Lodowisko czynne jest co najmniej od godz. 10 do 18.30.

Na zdjęciach: tuż przy szatni są ustawione ławki ogrodowe, na których można wygodnie złożyć obuwie z łyżwami oraz rozbiwiona młodzież na lodowisku.

Fot. Wł. Nieżywiński

O tym wiedzieć warto

DZIS...
...o godz. 17.30 w Domu Techniki NOT (Gdańsk, Wąły Jagiellońskie 39) mgr inż. Władysław Jacewicz mówił będzie na temat problemów mieszkaniowych ludzi starych w Polsce i woj. gdańskim. Odczyt organizuje SIMP.

SEKESJA DRN
GDAŃSK-WRZESZCZ
We czwartek 28 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej Okręgowego Związku Spółdzielni Mleczarskich we Wrzeszczu (al. Grunwaldzka 135) rozpocznie się sesja Dzielnicy Rady Narodowej Gdańsk-Wrzeszcz. W programie obrad: ocena społecznej działalności samorządu mieszkańców.

Muzeum Pomorskie w święta

W niedzielę 24 i we wtorek 26 bm. Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte będzie dla zwiedzających od godz. 10 do 15. W poniedziałek 25 i we środę 27 bm. Muzeum Pomorskie będzie zamknięte.



rii „MY I ONI” nie schodzili przez dłuższy czas z łamów „Rejsów”, zabawnych, a zawsze wojowniczych „Generałów”, których również przedstawialiśmy czytelnikom, czy filozofujących żebaków, z którymi niejednemu z nas przyszło się w życiu spotkać.

Nie będzie czymś kompletnym stwierdzeniem, iż rysunki naszego kolegi spotykały się już z uznaniem w kilku częściach świata; gości nasz „Jużeczek” w różnorodnych almanachach satyry i humoru, wystawia w coraz to innym kraju i mieście, zbiera międzynarodowe nagrody, dyplomy i wyróżnienia. Takie to jest owo dzieło „Dziennika”.

L.

Śmiało i szczerze

Koło się zamknęło, i co dalej?

„My, mieszkańcy starego osiedla Zielony Trójkąt w Gdańsku zwracamy się z prośbą o przyjęcie nam z pomocą w załatwieniu bardzo dla nas istotnych spraw.

W osiedlu Zielony Trójkąt mieszkamy od roku 1945. Od tego czasu aż do dzisiaj nie przeprowadzono ani remontów ani konserwacji naszych mieszkań. Jesteśmy także pozbawieni wszelkich wygód i urządzeń sanitarnych.

Tymczasem od roku 1962 wokół naszych starych domków rośnie nowe osiedle Zielony Trójkąt; wybudowano już kilka wieżowców, szkołę, pralnię, kotłownię i trzy pawilony usługowo-handlowe. To nowe osiedle posiada kanalizację i wodociągi, które przechodzą w odległości zaledwie 8 metrów od naszej posesji. I choć odległość urządzeń wodno-kanalizacyjnych jest tak blisko naszych domów z niewiadomych powodów my nie możemy być podłączeni. W sprawach tych od lat interweniuje w wszystkich możliwych instancjach i urzędach z Ministerstwem Gospodarki Komunalnej władze, do których otrzymujemy w zasadzie pisma z przychylną dla nas odpowie-

dzią, a nawet zapowiedzi, że jeszcze w tym roku budynki nasze podłączymy do kanalizacji, lecz to wszystko okazało się zapewnieniem bez pokrycia.

Nie wiemy już na kogo i na co możemy liczyć. Dlatego jeszcze raz gorąco prosimy o spowodowanie zainteresowania się naszą sytuacją odpowiednich władz.

Podobnej treści list, podpisany również przez kilkadziesiąt osób, otrzymaliśmy z Sopotu z ul. Sobieskiego 35.

Otóż — jak pisał lokatorzy tego domu — od wielu miesięcy mieszkańcy górnych pięter odczuwają dotkliwy brak wody. Na zebraniu sprawozdawczo — wyborczym Komitetu Blokowego nr 9 (w marcu br.) przedstawiciel Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium MRN w Sopocie na pytanie w tej kwestii odpowiadał, że prośby ich będą zrealizowane w roku 1968. Ponieważ jednak sytuacja z wodą jest jeszcze bardziej się pogorszyła, zwróciliśmy się do ADM 2 z prośbą o przyspieszenie sprawy. I tutaj z przerażeniem interweniując dowiedzieli się, że ADM w ogóle nie umuje naprawy sieci wod-

no-kanalizacyjnej w planach na rok 1968.

Na interwencje mieszkańców w kierownictwie wodociągów i kanalizacji w Sopocie odpowiedziano, że przedsiębiorstwo nie może przeprowadzić robót nie mając zlecenia z ADM. W ten sposób koło się zamknęło.

Obie te sprawy tak istotne dla mieszkańców Zielonego Trójkąta w Gdańsku i ul. Sobieskiego 35 w Sopocie przekazujemy Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN w Gdańsku, jako „generalnemu gospodarzowi”.

Zgubiono-znaleziono

Pozostawioną w dniu 18 bm. w taksówce nr 273 teczkę wraz z podręcznikami szkolnymi Leszka Dunikowskiego można odebrać u znalazy — Gd.-Siedlce, ul. Wysockiego 85 m. 1 (po godz. 15). W sprawie znalezionej parasolki prosimy kontaktować się z właścicielem telefonem 52-24-04. W dniu 19 bm. w pobliżu kościoła Franciszkanów w Gdyni znaleziono okulary leżnicze. Zguba tą zaopiekował się czytelnik, zamieszkały przy ul. Nauczycielskiej 12 m. 15 w Gdyni. Znalazcę pozostawionej w dniu 20 bm. na poczekni przy ul. Długiej w Gdańsku nylonowej torby z złotym sweterkiem, prosimy o wiadomość do działu „Śmiało i szczerze”.

Teatry

GDAŃSK, Opera — nieczynna. Teatr Wielki, „Zmierzchni demonów”, g. 19 Sopot, Kameralny, „Żeglarski”, godz. 19. Gdynia, Muzyczny, niecz.

Kina

GDAŃSK „Leningrad”, „Kopciuszka w potrzasku”, fr., od 16 l. g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. „Kameradne”, „Tomcio Pałuch”, USA, od 7 l. g. 15.30, 17.45, 20. „Kosmos”, „Wojna i pokój”, II s. radz. od 14 l. g. 15, 18, 20. „Zorża”, „Pechowiec na preri”, USA, od 12 l. g. 17, 19. „Piast”, „Zamrozone błyskawice”, NRD, od 16 l. g. 16, 19. „Drukarz”, „Winnetou”, II s. jug. od 11 l. g. 17, 19. „Motylawa”, „Westerplatte”, pol., od 14 l. g. 15.45, 18, 20.15. „Przyjaźń”, „Kochajmy syrenki”, pol., od 14 l. g. 17, 20. „Gedania”, „Weź ja, jest mój”, USA, od 16 l. g. 16, 18, 20. „Wrzós”, „Westerplatte”, prod. pol., od 14 l. g. 16, 18, 20. „Wiśniarz”, „Bicz Boży”,

pol., od 14 l. g. 18. „Zak”, „Wyrók z Norymberdze”, USA, od 16 l. g. 16, 18.15. „WRZESZCZ „Baika”, „Malżeństwo po włosku”, wł., od 16 l. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Znicz”, „Sabrina”, USA, od 14 l. g. 15.45, 18, 20.15. „Tramwajarz”, „Niezlomny Wiktor”, USA, od 11 l. g. 16, 18, 20. „Zawisza”, „Mocne uderzenie”, pol., od 14 l. g. 17, 19.15. „NOWY PORT „I Mała”, „Tom Jones”, ang., od 16 l. g. 16, 18.25, 20.50. „OLIWA „Delfin”, „Samy swoi”, pol., od 14 l. g. 16, 18, 20.

Sopot „Polonia”, „Monsterr”, fr., od 14 l. g. 15.30, 17.45, 20. „Batyka”, „Dziękuję ci, Granta”, ang., od 11 l. g. 15.15, 17.30, 19.45. Gdynia „Warszawa”, „Waleczni przeciw rzymskim legionom”, rum.-fr. od 14 l. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Atlantyk”, „Szare kaczuszki”, radz. od 7 l. g. 15.30. „Głód”, „Gopłana”, „Królowa stacji benzynowej”, radz. od 11 l. g. 10, 12.14, 16, 18, 20. „Neptun”, „Wojenka wojenka”, fr.-rum. od 14 l. g. 16, 18, 20. „Marynarz”, „Dziwczynna o zielonych oczach”, ang., od 16 l. g. 17, 19. „Fala”, „Stajnia na Salwatorze”, prod. pol., od 14 lat, godz. 16, 18, 20. „Pro-

mied”, „Dni grozy i śmiechu”, USA, od 11 l. g. 16, 18, 20. „Klubowe”, „Trem”, USA, od 14 l. g. 17.45, 20. „Mimoza”, „Kruk”, USA, od 14 l. g. 16, 18, 20. „Jagienka”, „Wielki wyścig”, USA, od 11 l. g. 13, 16, 19. „Mewa”, „Sposób na kobiety”, ang., od 16 l. g. 19. RUMIA „Aurora”, „Kopciuszka w potrzasku”, fr., od 16 l. g. 18, 20.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE
w dniu 22 grudnia 1967 r.
PIĄTEK

LOKALNE:
13.15 „Ze szczecińskich są koncertowych”, 16.15 „Nawigatore necesse est” 18.30 Koncert solistów. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Sprawy do załatwienia”.

OGÓLNOPOLSKIE:
12.30 „Dzisiaj i jutro folkloru” 14.00 Utwory Jana Sibeliusa. 14.30 „List ze Słaska”, 14.45 „Bielutka szafeta”, 15.00 Fragmenty orkiestrowe dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera. 15.30 Dla dzieci: „Przygody Tomka Sawyera”. 18.45 „Klub

Entuzjastów Nowoczesności”, 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie, ok. 20.15 Dyskusja literacka, ok. 20.35 d. c. koncertu. 21.50 Muzyka rozrywkowa. 22.05 Teatr Poezji: „Proza transsberyjskiej kolei i małej Zanny z Francji”, wg poem. B. Cendrarsa. 22.30 Orkiestra taneczna Polskiego Radia 23.00 Melo die na dobranoc. 0.05 — 3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 22 grudnia 1967 r.
PIĄTEK

9.00 Teleferie: „Piętnastoletni kapitan”, film fab. prod. radz. 15.35 „Teleekspres”, 16.55 Dzień zik. 17.00 Dla dzieci: „Miś z kienka”, 17.15 Spiewa i tańczy Regionalny Zespół Złotych Bytowskiej. 17.45 „Gdańskie powieści”. 18.00 Klub dobrych gospodarzy”. 18.25 Magazyn me dyczny. 18.55 „Solewa Marta Kotowska”. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.05 „Czwarta zmiana”. 20.40 Teatr telewizyjny: „Kiedy puka była źródłem”. 21.55 „Pejzaże”. 22.15 „Kontakty”. 22.45 Dziennik.